Dziś na stronie 6-tej „SYN AMERYKI"

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. C 6 stron
Cena 2 zł.

Nr. 167 — (838) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, piątek, 20 czerwca 1947 r. Rok V.

ZAKOŃCZENIE OBRAD KOMITETU OGÓLNOSŁOWIAŃSKIEGO

WARSZAWA, czwartek

DNIA 18 CZERWCA ZAKOŃCZYŁO SIĘ POSIEDZENIE PLENUM KOMITETU OGÓLNOSŁOWIAŃSKIEGO, KTÓRE OBRADOWAŁO W WARSZAWIE W PAŁACU WILANOWSKIM, W DNIACH OD 15 DO 18 CZERWCA 1947 R.

Na plenum rozpatrzono i powzięto decyzje w następujących sprawach:

1 Sprawozdanie prezesa Ogólnosłowiańskiego Komitetu o dokonanych pracach w okresie po kongresie słowiańskim i zadaniach na rok 1947.

2 Sprawozdania przewodniczących komitetów słowiańskich o ich działalności.

3 O przygotowaniu i organizacji kongresu slawistów krajów słowiańskich.

4 O zwołaniu drugiego kongresu słowiańskiego i przygotowaniach do tego kongresu.

5 O następnym plenum Komitetu Ogólnosłowiańskiego.

6 Wybór sekretarza odpowiedzialnego Komitetu Ogólnosłowiańskiego.

7 Wezwanie do inteligencji całego świata.

Na plenum wpłynęły depesze powitalne od Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta premiera Cyrankiewicza, jak również od licznych organizacji społecznych i poszczególnych działaczy społecznych z Polski i z innych krajów.

Plenum ze swej strony wysłało depesze do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta i premiera Cyrankiewicza.

W związku z 65-leciem urodzin i 50-leciem społecznej działalności, plenum wysłało depeszę z pozdrowieniem do premiera Bułgarii Jerzego Dymitrowa.

Plenum powołało do składu Komitetu Ogólnosłowiańskiego przewodniczącego Komitetu Słowiańskiego w Polsce **wicemarszałka Sejmu Barcikowskiego i red. Miedwiediewa.** Red. Miedwiediew wybrany został na stanowisko odpowiedzialnego sekretarza Komitetu Ogólnosłowiańskiego.

W sprawie zwołania drugiego powojennego Kongresu Słowiańskiego plenum powzięło następującą uchwałę:

1 Zwołuje się drugi powojenny Kongres Słowiański do Pragi w drugiej połowie 1948 r.

2 Poleca się prezydium Komitetu Ogólnosłowiańskiego — przedłożenie następnemu plenum komitetu projektu porządku obrad dziennych kongresu, norm przedstawicielstwa i opinii co do innych zagadnień związanych z przygotowaniem kongresu.

3 Poleca się prezydium Komitetu Ogólnosłowiańskiego zorganizowanie wymiany informacji między komitetami narodowymi co do przygotowań do kongresu i co do jego porządku dziennego.

W SPRAWIE ZWOŁANIA KONGRESU SLAWISTÓW, PLENUM POSTANOWIŁO:

1 Zgodnie z dezyderatami wypowiedzianymi na kongresie słowiańskim w Belgradzie odbędzie **się w końcu 1947 r. w Moskwie kongres slawistów,** w którym weźmie udział 120 osób. Kongres będzie miał za zadanie omówienie sprawy **„stanu i zadań słowianoznawstwa".** W poszczególnych sekcjach rozpatrzone będą ponadto konkretne zagadnienia slawistyki.

2 W sekcjach kongresu omówione będą po dwa, trzy większe **problemy z poszczególnych dziedzin nauki.**

3 **Ustala się zasadę parytetową przedstawicielstwa poszczególnych słowiańskich krajów.** Prócz tego możliwym będzie zaproszenie na kongres personalnie, uczonych slawistów z krajów niesłowiańskich.

4 Dla przeprowadzenia prac przygotowawczych do kongresu slawistów utworzony będzie **komitet organizacyjny w składzie przedstawicieli wszystkich krajów słowiańskich — z przewodniczącym prof. A. Woźniesieńskim.**

Plenum wezwało narodowe komitety słowiańskie do udzielenia maksimum uwagi sprawie przygotowania kongresu slawistów. **Plenum z wielkim entuzjazmem uchwaliło apel do inteligencji całego świata, wzywający do nieustannej walki o pokój i utrwalenie przyjaźni narodów całego świata oraz o demaskowanie zakusów reakcji imperialistycznej.**

Uczestnicy obrad plenarnych wyrazili swą **solidarność z żądaniami Słowian, mieszkańców Karyntii połączenia ze swą ojczyzną Jugosławią** i wyrazili przekonanie, że sprawiedliwe dezyderaty bratniego narodu spotkają się z jednomyślnym poparciem wszystkich demokratycznych narodów świata.

Plenum wyraziło gorącą wdzięczność Rządowi Polskiemu i Polskiemu Komitetowi Słowiańskiemu za stworzenie korzystnych warunków dla prac plenum w Warszawie.

Skończyć z Franco!



MOSKWA, czwartek

Prasa radziecka wyraża aprobatę dla inicjatywy 5-ciu państw Południowej Ameryki — MEKSYKU, GUATEMALI WENEZUELI, URUGWAJU I CHILE — które zwróciły się do ONZ z żądaniem zwołania w czerwcu nadzwyczajnej sesji celem rozpatrzenia kwestii hiszpańskiej.

„Izwiestia" podkreślają w związku z tym, że inicjatywę tę powinny poprzeć wszystkie PAŃSTWA demokratyczne, które pragną wyzwolenia narodu hiszpańskiego z oków faszyzmu u generała Franco — JAK DŁUGO BOWIEM ISTNIEJE HISZPAŃSKIE OGNISKO AGRESJI — stwierdza dziennik — LOSY POKOJU ŚWIATOWEGO BĘDĄ ZAGROŻONE.

Krytyczna chwila



FRAGMENT MECZU POMIĘDZY DRUŻYNAMI „DYNAMO" TYFLIS I „TORPEDO" MOSKWA W TOCZĄCYCH SIĘ OBECNIE ROZGRYWKACH O MISTRZOSTWO Z. S. R. R.

SPOTKANIE WIELKIEJ TRÓJKI?

PARYŻ, czwartek

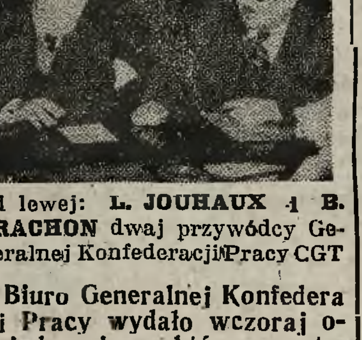
Komunikat ogłoszony w środę wieczorem przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że ministrowie Bidault i Bevin postanowili zaproponować ministrowi Mołotowowi odbycie w przyszłym tygodniu spotkania ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR.

C.G.T.

BĘDZIE WALCZYĆ O PRAWA ROBOTNIKÓW FRANCUSKICH

PARYŻ, czwartek

Francuskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło wczoraj większością 435 przeciwko 165 porządek dnia wniesiony przez posłów radykalnych, przewidujący ustawowe uregulowanie strajków w przemyśle i w instytucjach użyteczności publicznej.



Od lewej: **L. JOUHAUX i B. FRACHON** dwaj przywódcy Generalnej Konfederacji Pracy CGT

Biuro Generalnej Konfederacji Pracy wydało wczoraj oświadczenie, w którym protestuje przeciwko ustawie ograniczającej prawo związków zawodowych i robotników do strajku. Oświadczenie CGT podkreśla, że wszelkie zmiany w ustawodawstwie pracy przyczynią się jedynie do opóźnienia procesu odbudowy kraju. CGT nawołuje rząd do wspólnych rozmów na temat problemów zarobków i cen.

Czy przemysł francuski nie może się obejść bez jeńców niemieckich?

PARYŻ, czwartek

W odpowiedzi na opublikowane niedawno oświadczenie francuskiego ministra **R. Prigenta** (z MRP) na temat zatrudnienia w niektórych gałęziach przemysłu francuskiego niemieckich jeńców wojennych. **„L'Humanite"** stwierdza, że **jeńcy ci są nie pożądani** po pierwsze **dlatego, że zatrudnieni dotąd wykazali bardzo niską wydajność pracy,** po drugie zaś, **powinni oni „znaleźć się tam, gdzie jest więcej do naprawienia pookupacyjnych zniszczeń i powinni pracować bez wynagrodzenia, naprawiając wyrządzone przez ich kierownictwo krzywdy.** We Francji jeńcy ci mogliby się z czasem stać **posłusznym narzędziem pewnych kół politycznych w walce ze światem pracy".**

Własowcy wyjeżdżają do Anglii

Wielka Brytania w poszukiwaniu sił roboczych nie cofa się przed sprowadzeniem do kraju różnych mieszkańców obozów. elementu często niepewnego, splamionego współpracą z Niemcami.

Ostatnio gazety angielskie doniosły **o przyjeździe 8.000 Ukraińców, członków 1-szej ukraińskiej dywizji wchodzącej w skład armii niemieckiej,** którzy mają znaleźć zatrudnienie w rolnictwie oraz innych pożytecznych gałęziach życia gospodarczego. Ukraińcy ci przebywają obecnie w obozie koncentracyjnym w Rimini we Włoszech.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Koniec strajku w Ameryce

NOWY JORK, czwartek

W Stanach Zjednoczonych zakończył się trwający trzy dni strajk marynarzy. Osiągnięto porozumienie, na podstawie którego około 110 tys. członków Związku Zawodowego Marynarzy uzyskało 5% podwyżkę płacy.

Bevin wrócił do Londynu

LONDYN, czwartek

Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin powrócił dzisiaj do Londynu. z Paryża po rozmowach z rządem francuskim na temat amerykańskiej propozycji pomocy Europie.

Ujęcie współpracownika Himmlera

Niemiecki generał SS **NEUMAN, najbliższy współpracownik Himmlera w Gestapo** został niedawno ujęty przez władze amerykańskie w Bawarii. Neuman przebywa obecnie w więzieniu w Regensburgu.

W chwili aresztowania znaleziono u niego 62.500 dolarów.

Apel Marokańczyków

NOWY JORK, czwartek

Zwolennicy wodza Riffenów Abd el Krima czynią starania wniesienia sprawy niepodległości Maroka na forum ONZ. Ponieważ bezpośrednie rokowania z Francją i Hiszpanią w tej sprawie nie przyniosły żadnych rezultatów, Marokańczycy zabiegają o interwencję ONZ.

Międzynarodowa konferencja pracy

GENEWA, czwartek

W dniu dzisiejszym w pałacu ONZ w Genewie nastąpiło otwarcie sesji międzynarodowej konferencji pracy, która potrwa 3 tygodnie. W sesji bierze udział 41 delegatów poszczególnych państw

Wyszyński w Pradze

PRAGA, czwartek

Wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Wyszyński bawiący blisko miesiąc w Karlowych Warach w Czechosłowacji przybył w dniu dzisiejszym do Pragi, gdzie odwiedził Salę Lenina w Domu Ludowym.

WSPÓLNE ZWYCIĘSTWO KOMUNISTÓW I SOCJALISTÓW NA KONGRESIE WŁOSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

We Włoszech odbywały się w dniach od 1—8 czerwca br. obrady Zjednoczonej Generalnej Konfederacji **Pracy.**

Polski ruch zawodowy reprezentował na kongresie delegowany przez prezydium **K. C. Z. Z., przewodniczący Zarządu Głównego C. Z. Z. G. tow. Szczęśniak.** Po powrocie tow. Szczęśniak udzielił nam interesującego wywiadu.

— Obrady toczyły się w obszernej sali Teatru Miejskiego we Florencji — rozpoczyna swoje opowiadanie tow. Szczęśniak. Na kongres przybyło **1.839** delegatów reprezentujących **92** izby pracy Włoskiej Zjednoczonej Generalnej Konfederacji Pracy. W obradach uczestniczyły delegacje związków zawodowych 10 państw a mianowicie: **Polski, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych A. P., Francji, Czechosłowacji, Jugosławii, Belgii, Szwajcarii, Austrii i Rumunii.**

Anglicy nie przybyli na kongres

Angielskie związki zawodowe, **które** również otrzymały zaproszenie **na kongres nie przysłały delegacji, tylko usprawiedliwienie, że z powodu nawału pracy nie mogą brać udziału w kongresie, życząc, oczywiście, pomyślnych obrad.**

Tow. Szczęśniak, wypowiadając ostanie zdanie uśmiecha się ironicznie i komentuje, że trudno sobie wyobrazić, co skłoniło Anglików do nieprzysłania ani jednego delegata. Czyżby posiadali u siebie zbyt szczupłe grono aktywistów związkowych...?

Komuniści, socjaliści i demokraci na czele aktywu włoskich zw. zaw.

Przechodząc z kolei do omówienia dotychczasowej struktury politycznej włoskich związków zawodowych tow. Szczęśniak wyjaśnia, że we **włoskich związkach** zawodowych pracują członkowie różnych partyj politycznych, z których **na czoło wysuwają się komuniści, socjaliści i chrześcijańscy demokraci.**

Właśnie trzej sekretarze Zjednoczonej Generalnej Konfederacji Pracy to członkowie trzech największych włoskich partii politycznych.

Z ramienia włoskiej partii komunistycznej wysunięty był na sekretarza di Vittorio, ze strony socjalistów — Santi, a ze strony chrześcijańskich demokratów — Pastore.

Pierwszy zabrał głos na kongresie komunistyczny sekretarz, di Vittorio, który po zagajeniu i powitaniu uczestników w swym programowym referacie omówił dalsze cele i zadania związku.

„Wobec dużych trudności — powiedział m. in. di Vittorio — **w rozwiązaniu problemów związkowych, mających wielkie znaczenie dla podniesienia stopy życiowej narodu włoskiego, najważniejszym jest w chwili obecnej znalezienie wspólnej linii postępowania.** — Wspólna linia postępowania związków zawodowych wszystkich państw, doprowadzi do podniesienia stopy życiowej wszystkich narodów świata.

Włoskie związki zawodowe nie mogą być apolityczne

Jako najważniejsze zadanie kongresu wysunął tow. di Vittorio zagadnienie, czy włoskie związki zawodowe mają być apolityczne czy nie.

Di Vittorio **wypowiedział się przeciw apolityczności związków. Przeciwko apolityczności związków wypowiedział się również sekretarz socjalistyczny — Santi,** udowadniając w swym przemówieniu **konieczność wyeliminowania z organizacji zawodowej apolityczności.**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Ustępstwa rządu belgijskiego wobec strajkujących

BRUKSELA, czwartek

Przedstawiciele robotników belgijskich zaakceptowali propozycję wysuniętą przez premiera **belgijskiego SPAAKA.** W odpowiedzi na zgłoszone przez robotników żądania o podwyżkę płac, premier zaproponował zastosowanie następujących środków:

1) Obniżenie cen.

2) Zmniejszenie o 10—45 proc. podatku dochodowego.

3) Podniesienie o 10 proc. dodatków rodzinnych.

4) Nałożenie daniny majątkowej na przedsiębiorców, która ma dać 1,200,000,000 fr. belgijskich.

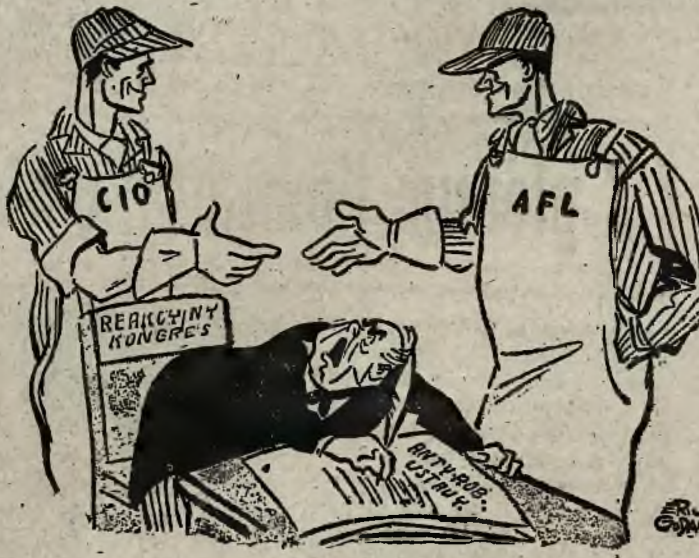
Premier zaznaczył, że środki te zostaną wprowadzone w życie, o ile strajk będzie przerwany.

Strajk rozpoczął się w ubiegłą środę strajkiem metalowców w Charleroi. Przyłączyli się następnie do nich robotnicy zakładów metalowych w Liege. We wtorek w Liege przystąpili także do strajku tramwajarze i pracownicy poczty. Nauczyciele ogłosili dwugodzinny strajk. Przez kilka godzin Liege było pozbawione komunikacji telefonicznej, na skutek chwilowego porzucenia pracy przez pracowników telefonów.

W komisji rozbrojeniowej O. N. Z.

NOWY JORK, czwartek

Komisja rozbrojeniowa ONZ uchwaliła wczoraj w N. Jorku oddzielenie dyskusji o kontroli energii atomowej od dyskusji nad problemem rozbrojenia. 8 głosów padło za wnioskiem amerykańskim, ZSRR głosował przeciwko, a Polska i Kolumbia powstrzymały się od głosu. Delegat ZSRR oświadczył, że **wniosek amerykański wprowadza sztuczne rozgraniczenie pomiędzy bronią atomową a innymi rodzajami uzbrojenia.**



Jedność działania dwóch wielkich zrzeszeń związków zawodowych w USA — CIO i AFL w akcji protestacyjnej przeciw ustawodawstwu antyrobotniczemu, jest oznaką rosnącej świadomości klasowej mas pracujących Ameryki Północnej.

MARSZ wydarzeń

Przytaczamy trzy autorytatywne wypowiedzi, które wymownie charakteryzują sytuację polityczną w Chinach kuomintangowskich.

I.

Członek Rady Politycznej Kuomintangu, b. zastępca Czang - Kai - Szeka, marsz. FYNG-JUJ-SJANG znajdujący się obecnie w USA, opublikował oświadczenie dla prasy. W oświadczeniu tym **porównuje on działalność policji chińskiej z działalnością Gestapo**, przypominając niedawne areszty i zabójstwa studentów chińskich.

Następnie marsz. Fyng - Juj-Sjang wskazał na **korupcję i „protekcje rodzinne", panujące w rządzie chińskim** i poradził dygnitarzom chińskim, by wyciągnęli lekcje z losu Hitlera i Mussoliniego.

II.

Funkcjonariusz UNRRA DOUGLAS FALKONER wrócił niedawno z Chin. Na zebraniu członków „Rady Pomocy Chinom" w Nowym Jorku oświadczył on, że **Kuomintang tłumi dążenia do wolności demokratycznych w Chinach.** Falkoner zaznaczył, że dalsza pomoc amerykańska dla rządu chińskiego będzie sprzeczna z interesami narodu chińskiego, a także z zasadami wolności i demokracji. Przytoczył on dane o terrorze w Chinach: podczas jego pobytu w Szanghaju **„znikło" w wyniku działalności Kuomintangu 3,200 osób.**

Falkoner zaznaczył dalej, że **lotnictwo rządu chińskiego używa samolotów amerykańskich, broni amerykańskiej i taktików przeszkolonych przez Amerykanów. Lotnictwo to bombarduje i ostrzeliwuje przeważnie ludność cywilną**, co wzbudza nastroje antyamerykańskie wśród narodu chińskiego, utożsamiającego politykę kuomintangowską z amerykańskim.

III.

Wiceprzewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych i przywódca Chińskiego Stowarzyszenia Pracy, CHU - HSUEH - FAN, oświadczył w Pradze, że musiał użyć fortelu, by przybyć na konferencję Federacji. Udało mu się wyjechać do Europy dzięki użyciu starego **paszportu, ponieważ reżim Czang - Kai - Szeka nie wydałby mu nowego paszportu zagranicznego.**

Odnośnie sytuacji w Chinach Chu oświadczył:

„Studenci i robotnicy stracili już cierpliwość w związku z nędzą, wywołaną wojną domową. Lud nasz pragnie pokoju i jedności. Sytuacja w Chinach musi ulec zmianie".

Do tych wypowiedzi trudno coś dodać.

W. K.

WSPÓLNE ZWYCIĘSTWO KOMUNISTÓW I SOCJALISTÓW NA KONGRESIE WŁOSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

ciąg dalszy ze str. 1-szej

Apolitycznością związków bronił sekretarz chrześcijańskich - demokratów — Pastore, który ostro **atakował lewicę, a zwłaszcza tow. di Vittorio.**

Po referatach programowych członków poszczególnych partyj politycznych, witali uczestników zjazdu delegaci ruchu zawodowego i państw biorących udział w kongresie.

Tow. Szczęśniak, witając zjazd w imieniu polskiej klasy pracującej zrzeszonej w związkach zawodowych, podkreślił, że związki zawodowe powinny mieć wolność zrzeszania się, niezależność od rządów i partii politycznych, lecz nie powinny być apolityczne.

Znaczenie związków zawodowych może być wówczas dopiero w pełni osiągnięte, gdy **będą one jednolite i związane organizacyjnie z Międzynarodową Federacją Związków Zawodowych.** Przy tłumaczeniu **tekstu przemówienia** tow. Szczęśniaka na język włoski, **na sali rozległy się entuzjastyczne oklaski.**

Dyskusja

Do dyskusji zapisało się 250 delegatów.

Najważniejszym momentem dyskusji była sprawa apolityczności czy upolitycznienia związków. — Komuniści i socjaliści jednomyślnie wypowiadali się przeciw apolityczności związków, chrześcijańscy-demokraci za Armando Sebatini, a jeden z czołowych działaczy chrześcijańskich - demokratów wypowiadał się, przeciwko kontroli środków produkcji przez związki zawodowe, popierając gospodarkę wolnego rynku, jak również przeciwko strajkom oświadczając, że związki zawodowe nie mogą być narzędziem walki klasowej.

Delegaci komunistyczni, socjalistyczni i in. ugrupowań protestowali energicznie przeciwko jego prowokacyjnemu wystąpieniu pod adresem lewicy związkowej.

W głosowaniu delegaci wypowiedzieli się przeciwko apolityczności związku. Jedynie 1 głos był za apolitycznością.

Pod koniec obrad przewodniczący komisji statutowej prosił kongres o wybór komitetu statutowego, który zajmie się opracowaniem właściwego statutu Zjednoczonej Generalnej Konfederacji Pracy.

Komunista generalnym sekretarzem Zjednoczonej Konfederacji Pracy

Wybrano komitet składający się z 75 członków. Generalnym sekretarzem Zjednoczonej Konfederacji Pracy został wybrany tow. di Vittorio.

Tow. Szczęśniak kończąc rozmowę wspomina również o wielkim wiecu, jaki odbył się dnia 7 czerwca we Florencji, na który przybyło ponad 20 tys. osób. Do zgromadzonych, poza przedstawicielami włoskich partii politycznych przemawiali przybyli na zjazd goście zagraniczni.

Rozmowę przeprowadził

FRANCISZEK DRELA

Michał Karolyi w Londynie

LONDYN, czwartek



Do Londynu przybył hr. Michał Karolyi. Ma on nadzieję spotkać się z ministrem Bevinem gdy minister wróci z Paryża. Hr. Karolyi pozostaje obecnie w węgierskiej służbie dyplomatycznej. Zamierza on odbyć konferencję z niektórymi członkami parlamentu brytyjskiego by dostarczyć im informacji o ostatnich wydarzeniach na Węgrzech. B. premier Karolyi wystąpił ostro przeciw b. prem. Nagy po odkryciu spisku antyrepublikańskiego.

Jak będą wyglądały tegoroczne zbiory?

W bieżącym roku gospodarczym dokonane zasiewy na terenie całego kraju obejmują powierzchnię około 12.552.000 ha. Z tego na oziminy przypada 5.052.000 ha, na zasiewy wiosenne — 7.500.000 ha. Zwiększona powierzchnia kultur koniczyny i lucerny obejmuje obecnie ok. 800.000 ha.

W ubiegłym roku gospodarczym powierzchnia obsiewów wynosiła ok. 8.232.000 ha.

W zakresie obsiewu ozimymi zbożami chlebowymi, które w bieżącym roku gospodarczym objęły **4.981.000 ha**, nastąpił również **wyraźny postęp**. Powierzchnia ta, w stosunku do roku gospodarczego 1945 — 46 **wzrosła o 33 proc.** Osiągnięcia rolnictwa w bieżącym roku uwydatniają się tym bardziej, że nie dorósł spodziewany import siły pociągowej (**60.000 koni i 3.000 traktorów**). Poza tym, jak wiadomo — dała się we znaki rolnictwu ostra zima, **w wyniku której wymarzły oziminy w około 30 proc. oraz klęska powodzi, opóźniona wiosna i posucha, występująca w połowie maja w przeważającej części kraju.**

NA ZIEMIACH DAWNYCH ODŁOGI ZNIKAJĄ PRAWIE CAŁKOWICIE — z wyjątkiem dwu województw południowo-wschodnich, których prace rolne utrudniane były przez dywersje band terrorystycznych. Pewne niedociągnięcia w dziedzinie zagospodarowania odłogów, występują jeszcze w powiatach t. zw. przyczółkowych.

NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH ZAGOSPODAROWANIE ODŁOGÓW POSTĘPUJE POMYŚLNIE, zwłaszcza na terenach Śląska Opolskiego i Dolnego, Ziemi Lubuskiej i woj. gdańskiego. Powolniejsze tempo zagospodarowania występuje jeszcze w woj. olsztyńskim, częściowo w szczecińskim oraz na Żuławach gdańskich. Na tym ostatnim terenie wiąże się to z przeprowadzanymi pracami odwadniającymi. Mimo przeszkód i trudności, przewidziane planem obsiewy wiosenne wykonane zostały na ziemiach dawnych w ok. 100 proc. a na Ziemiach Odzyskanych w 85—90 proc. Ostatnie deszcze które przechodzą falami nad Polską, **pozwalają na bardziej optymistyczną ocenę sytuacji. Ogólne zbiory tegoroczne w żadnym wypadku nie spadną poniżej osiągnięć roku ubiegłego.**

PROWOKACJE GRECKIE PRZECIW JUGOSŁAWII

BELGRAD, czwartek

Samolot grecki typu „Spitfire" przeleciał rankiem 13 czerwca granicę jugosłowiańską na zachód od wsi Ume. Samolot wdarł się na kilometr w głąb terytorium jugosłowiańskiego, a w drodze powrotnej ostrzelał strażnicę jugosłowiańską. Ofiar w ludziach nie było.

Walka ze spekulacją w kraju

Warszawa. Trzeci kurs dla kontrolerów społecznych zorganizowany przez Warszawską Radę Zw. Zawodowych otwarty w dniu 16 bm. wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród rzesz pracujących. Prócz zgłoszonych oficjalnie przez warszawskie zw. zawod. około 200 osób, na kurs zapisało się jeszcze ochotniczo ponad 400 związkowców. Na kursie reprezentowane są wszystkie związki zawodowe Warszawy.

*

Białystok. W Białymstoku rozpoczął się kurs przeszkoleniowy dla kontrolerów społecznych, powołanych do walki z lichwą i spekulacją. W kursie uczestniczy 250 słuchaczy, delegowanych przez instytucje państwowe i samorządowe, fabryki, partie polityczne, organizacje społeczne i młodzieżowe. W najbliższym czasie przeszkolonych będzie dalszych 400 osób.

*

Gdańsk. W Woj. Szkole Zw. Zawodowych dotychczas przeszkolono ponad 120 kontrolerów, w tym 40 kobiet. W dniu 16 bm. rozpoczął się trzeci z kolei kurs dla 55 osób.

*

Bydgoszcz. W Bydgoszczy odbyło się zebranie ogólnomiejskiego Komitetu do Walki z Drożyzną i Spekulacją przy udziale przedstawicieli władz, spółdzielczości, kupiectwa, partii politycznych i zw. zawodowych. W ciągu dłuższej dyskusji omówiono zadania Komitetu w akcji uzdrowienia obrotu towarowego w mieście. Powołano prezydium, które w porozumieniu z Komitetem Wojewódzkim roztoczy pieczę nad zorganizowanymi już komitetami fabrycznymi oraz zorganizuje komitety obwodowe i fabryczne tam, gdzie one dotychczas jeszcze nie powstały.

*

Kraków. Walka ze sekulacją i lichwą na terenie woj. krakowskiego przybiera coraz bardziej na sile. Prócz zw. zawodowych, partii politycznych, Ligi Kobiet, w akcji udział bierze inicjatywa prywatna.

Na konferencji przedstawicieli wszystkich zrzeszeń przemysłu prywatnego uchwalono przedłożyć Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami do 20 bm. cennik na wyroby masowej produkcji. Prócz specjalnego okólnika wydanego dotychczas przez Izbę Przemysłowo - Handlową w sprawie uzdrowienia handlu prywatnego, przygotowuje się obecnie odezwę która w tych dniach ukaże się w formie plakatu na terenie całego województwa. Organizacje kupieckie ściśle współpracują z Komisją Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym.

Rakosi o sytuacji na Węgrzech

BUDAPESZT, czwartek

Wicepremier węgierski **MATYAS RAKOSI** (komunista) wygłosił w Debrecen przemówienie do powracających z niewoli węgierskich jeńców wojennych.

Powiedział on m. in., że „**jedyną nadzieją kół reakcyjnych to nadzieja, że wybuchnie wojna, która pozwoli im na pewno objąć władzę na Węgrzech.**

W oświadczeniu złożonym przedstawicielowi dziennika **„Szabat Nep"**, Rakosi stwierdził, że doniesienia dziennikarzy zagranicznych o barykadach wzniesionych na ulicach Budapesztu i o walkach ulicznych są oczywiście wymyślone. Organ partii socjaldemokratycznej „Nepsawa" przynosi oficjalny komunikat partii, w którym zostało podkreślone, **że Węgry nie chcą być wmieszane do spraw pomiędzy wielkimi mocarstwami.** Komunikat partii socjal-demokratycznej stwierdza, że **kryzys polityczny na Węgrzech został rozwiązany** w sposób zgodny z konstytucją i że podział tek wśród poszczególnych partii, tworzących koalicję rządową, pozostał ten sam.

SĄD słucha obrony

TOKIO, czwartek

W toku procesu nad głównymi zbrodniarzami japońskimi w Tokio, obrońcy poprosili o odroczenie przewodu sądowego na okres 6 tygodni „dla umożliwienia im zaznajomienia się z dokumentami sprawy". Przedstawiciel oskarżenia **Tavenner** wystąpił przeciwko temu wnioskowi, oświadczając, że wniosek obrony ma charakter zwykłego pieniactwa i że obrońcy mieli 120 dni czasu na przygotowanie obrony i przeglądnięcie dokumentów. Sąd jednak większością głosów postanowił przerwać przewód. Przerwa rozpocznie się dnia 23 czerwca. Nowy manewr obrony ma na celu jedynie przewleczenie procesu, który i tak trwa już ponad rok.

Przegląd prasy zagranicznej

Polemika anglo - amerykańska

Prasa brytyjska w ostry sposób atakuje artykuł amerykańskiego czasopisma „Look", w którym autor wyraźnie mówi o konieczności niesienia „pomocy" W. Brytanii przez Stany Zjednoczone, ale podkreśla jednocześnie, **iż USA POWINNY Z CAŁĄ ENERGIĄ OKREŚLIĆ CO ANGLICY MOGĄ, A CZEGO NIE MOGĄ ROBIĆ.**

Organ Labour Party „Daily Herald" pisze:

Amerykanie mylą się, jeśli myślą, iż naród brytyjski ugnie się i podporządkuje dyktaturze dolarowej. Ameryka jest partnerem, lecz nie opiekunem Anglii.

„Daily Mirror" określa artykuł pisma amerykańskiego, jako wyraz obraźliwej wrogości.

„Nie po raz pierwszy amerykańscy prorocy przepowiadają upadek i katastrofę Imperium Brytyjskiego. Mylili się oni jednak, zarówno wówczas, jak i obecnie. Świadczy to tylko, że amerykańscy eksperci są źle poinformowani o tym co się dzieje poza granicami Ameryki. Wskazanym byłoby, aby dziennikarze amerykańscy postarali się o materiał dowodowy zamiast publikować wiadomości niezgodne z prawdą".

Nie chcemy prorokować w sprawie dalszych losów Imperium Brytyjskiego, ale w każdym razie zarówno wypowiedź pisma amerykańskiego, jak i reakcja prasy brytyjskiej, jest bardzo wymowna.

Podział Indii nie rozwiązuje problemu

Tygodnik „Nowoje Wremia" omawiając brytyjski plan podziału Indii stwierdza, że Anglia, pragnąc zachować władzę w Indiach, stosuje w nowej formie metodę „divide et impera" („dziel i rządź").

„Niepodległość, którą rząd angielski pragnie obdarzyć dwa oddzielne państwa, utworzone w Indiach, została pomyślana, jako coś w rodzaju fikcyjnej niepodległości, posiadanej przez Irak. Gdy plan będzie zrealizowany, Indie staną się jak niegdyś półwysep Bałkański terenem ciągłych konfliktów i starć. Plan brytyjski nawet w najmniejszym stopniu nie rozwiązuje problemu indyjskiego. Nie stwarza on podstaw dla zlikwidowania zacofania tego kraju w dziedzinie gospodarczej, politycznej i kulturalnej. Zacofanie to jest następstwem wielu wieków obcego panowania. Podział polityczny Indii stwarza nowe trudności na drodze ich całkowitego wyzwolenia oraz kulturalnego i gospodarczego rozwoju kraju".

Czy delegacja Św. Fed. Młodzieży Demokratycznej pojedzie do Berlina?

BERLIN, czwartek

Na jednym z ostatnich posiedzeń sojuszniczej komendantury Berlina omawiano **zagadnienie udzielenia zezwolenia delegacji Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej na zwiedzenie Berlina.**

Delegacja ta zwróciła się jeszcze w lutym br. z prośbą o otrzymanie pozwolenia złożenia wizyty w Berlinie, celem przeprowadzenia badań nad życiem młodzieży niemieckiej.

Dotychczas komendantura rozważa możliwości udzielenia swej zgody. W tym czasie delegacja Federacji zwiedziła miasta i wsie niemieckie w strefie radzieckiej.

Na zebraniu szczególnie przeciwnym przyjazdowi delegacji do Berlina był generał amerykański **RYAN**, tłumacząc swoje stanowisko tym, że obecnie nie istnieje zalegalizowana organizacja młodzieżowa w całym mieście, oraz że w Berlinie brak pomieszczenia i żywności dla delegacji.

Brytyjski komendant generał **HERBERT** podał w wątpliwość legalność delegacji Federacji.

Komendant radziecki płk. **JELIZAROW** nalega na udzielenie pozwolenia przyjazdu delegacji, oświadczając, że zarówno pomieszczenie, jak i żywność dla delegacji znajdzie się w radzieckiej strefie okupacyjnej. Jelizarow zwrócił uwagę, że przyjeżdżały do Berlina bez specjalnego zezwolenia różne grupy cudzoziemskie, nie reprezentujące żadnej organizacji.

Stan wyjątkowy w Chile

SANTIAGO, czwartek

Ogłoszono tu stan wyjątkowy na 30 dni.

Zastosowanie tego środka bezpieczeństwa wywołane zostało rozruchami, które przyniosły wiele szkód — Przypuszcza się że awantury w Santiago zostały sprowokowane przez członków faszystowskiego „Chilijskiego Stowarzyszenia Antykomunistycznego".

Z plenum Komitetu Ogólnosłowiańskiego

Na plenum Komitetu Ogólnosłowiańskiego GEN. POR. GUNDOROW, **złożył sprawozdanie z Komitetu Słowiańskiego ZSRR.**

Generał Gundorow wskazał, że społeczność słowiańska ZSRR odniosła się z głębokim zrozumieniem do zadania stworzenia silnej organizacji, która by mogła pokierować ruchem słowiańskim w ZSRR i realizować uchwały Kongresu Słowiańskiego w Belgradzie Narody radzieckie już w czasie wojny z hitleryzmem realizowały program pomocy narodom słowiańskim, uciskanym przez faszyzm niemiecki. Armia Czerwona zawarła bojowy sojusz z formacjami polskimi, jugosłowiańskimi i czechosłowackimi w okresie wspólnej walki z niemieckim najeźdźcą.

Komitet Słowiański ZSRR zorganizowany został przez przedstawicieli instytucji naukowych i organizacji społecznych, Związek Pisarzy, Związek Artystów, organizacje robotnicze i inne. Ruch słowiański opiera się na następujących założeniach:

a) jest on ruchem demokratycznym, skierowanym przeciw pozostałościom ideologii faszyzmu i reakcji, przeciw podżegaczom wojennym, jest ruchem walki o trwały pokój,

b) jest ruchem ludowym, opierającym się na szerokich rzeszach ludowych, miłujących wolność, i wyraża dążenia i tę[...] mas ludowych,

c) Jako ruch pokojowy skierowany przeciwko **groźbie niemieckiej, wszelkiej agresji** ma charakter stały i będzie istniał tak długo, jak długo istnieć będą **miłujące wolność narody słowiańskie, walczące o realizację postępowych idei ogólnoludzkich i oświetlające swoim geniuszem drogę narodów do szczęśliwej przyszłości.** Mówca podkreśla, że ruch słowiański nie odgranicza się od innych demokratycznych i pokojowych narodów świata, a przeciwnie, pragnie współpracować z nimi.

Komitet Słowiański ZSRR postawił sobie za zadanie, **„wychowanie narodów w duchu szacunku i wzajemnego zrozumienia", (Stalin) ostateczną likwidację resztek ideologii faszystowskiej, popularyzację roli i znaczenia przyjaźni narodów słowiańskich dla utrwalenia pokoju i demokracji na świecie, popularyzację doświadczeń radzieckich w gospodarce, polityce i kulturze, oraz badanie rozwoju demokratycznego krajów słowiańskich.**

Następnie mówca szczegółowo omówił formy pracy Komitetu Słowiańskiego oraz stworzonych przez niego sekcji. Praca ta mobilizuje na terenie całego Związku Radzieckiego szerokie warstwy społeczeństwa dla realizacji wymienionych zadań. Obecnie komitet przygotowuje się do drugiego powojennego kongresu słowiańskiego w Pradze w r. 1948.

Referat, poświęcony działalności Komitetu Słowiańskiego w Polsce, wygłosił jego honorowy przewodniczący **PROF. MICHAŁOWICZ.**

Naszym głównym zadaniem stwierdził profesor Michałowicz, jest utrwalenie przyjaźni polsko - radzieckiej. Wybory do Sejmu wykazały, że ruch demokratyczny w kraju obejmuje coraz szersze warstwy narodu. Naród polski rozumie, że ten ruch oprzeć się może jedynie na przymierzu i przyjaźni z ZSRR.

Przyjaźń polsko - rosyjska ma swoje piękne karty historyczne. Polacy nigdy nie zapomną imion najlepszych przedstawicieli narodu rosyjskiego, którzy występowali w obronie niepodległości Polski, nie zapomną o przyjaźni **Worcela z Hercenem, Sierakowskiego z Czernyszewskim, Mickiewicza z Puszkinem.** Nasz wielki poeta Mickiewicz, kreśląc wizję dalekiej jeszcze przyszłości, mówił, **że Rosjanie nie mogą pozostać długo ślepym narzędziem despotyzmu i twierdził, że dzień upadku despotyzmu będzie pierwszym dniem zgody i wolności narodów.** Wielka rewolucja socjalistyczna w październiku 1917 r. wyzwoliła z carskiej tyranii lud Rosji, a jednocześnie **otworzyła wrota do niepodległości narodom uciskanym. DZIŚ NARÓD SOWIECKI, KTÓRY OD PIERWSZEJ CHWILI UZNAŁ SUWERENNOŚĆ INNYCH NARODÓW, BRONI ICH Z KONSEKWENCJĄ NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ.** To też zrozumienie tego, że **sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi narodami słowiańskimi jest dla Polski koniecznością życiową,** utorowało sobie dziś drogę nawet do najbardziej konserwatywnych elementów w Polsce.

Utworzenie Komitetu Słowiańskiego **w sierpniu 1945 r.** było wyrazem powstania nowej Polski, opartej o przyjaźń z ZSRR i innymi narodami słowiańskimi. Szeroką działalność rozwinęło współpracujące z komitetem T. w. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, którego oddziały istnieją w całym kraju. O ile w roku 1946 Towarzystwo miało 56 tysięcy członków, to obecnie liczy ono **około 500 tysięcy członków. Ta cyfra ma** swoją wymowę. Mówca omawia następnie działalność Towarzystw Przyjaźni: Polsko - Jugosłowiańskiej, Polsko - Czechosłowackiej i Polsko - Bułgarskiej. Komitet Słowiański został zreorganizowany w marcu 1947 r, a działalność jego — oparta na uchwałach komitetu w Belgradzie. Pod wpływem tych uchwał organizatorzy rozszerzyli działalność komitetu także i na **zbliżenie gospodarcze** narodów słowiańskich, oparte na trwałej podstawie politycznej.

Powstały następujące wydziały komitetu: **impres masowych, propagandy, oświatow. naukowych, wymiany kulturalne i współpracy Słowian, oraz gospodarczy.** Do nowego zarządu weszli: m. in. **wicemarszałek Barcikowski jako przewodniczący, minister Świątkowski i dyrektor Grubecki — wiceprzewodniczący, wiceminister Szyr, prof. Batowski i jako sekretarz — Trojanowski.** W najbliższym czasie komitet przygotowuje plan uczczenia 30-letniej rocznicy rewolucji październikowej. Zadaniem komitetu i oddziału jest wyjaśnianie, że współpraca gospodarcza Polski z innymi narodami słowiańskimi sprzyja rozwojowi naszych krajów; że nowy ruch słowiański jest ruchem narodowym, nie mającym nic wspólnego z panslawizmem i wywodzącym się z najlepszych tradycyj demokracji polskiej końca XVIII i pierwszej połowy XIX wieku. Wreszcie wskazywać nieustannie na demokratyczny i antyfaszystowski charakter ruchu słowiańskiego.

Powołanie Komisji Cennikowych i Komisji Notowań

Minister przemysłu i handlu wydał w porozumieniu z ministrami: aprowizacji, rolnictwa i reform rolnych, administracji publicznej i Ziem Odzyskanych, zarządzenie, powołujące Komisje Cennikowe przy wszystkich wojewodach i prezydencie m. st. Warszawy oraz prezydencie m. Łodzi.

Zarządzenie przekazuje wojewodom uprawnienie powołania Komisji Cennikowych przy starostach i prezydentach miast wydzielonych.

W myśl zarządzenia prezydenci m. st. Warszawy i miasta Łodzi, starostowie i prezydenci miast wydzielonych powołać mają również niezwłocznie do życia Komisje Notowań.

Członkowie oraz zastępcy członków Komisji Notowań wyznaczeni być mają do 24 czerwca br., zaś do 26 czerwca br. członkowie społecznych komisji doradczych przy Komisjach Notowań.

Również w tym terminie wyznaczeni będą członkowie Komisji Cennikowych i ich zastępcy.

Repatrianci z amerykańskiej strefy okupacyjnej

DZIEDZICE. Z terenu amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec powróciło do kraju **395 osób z Wildflecken.** Transport obejmował też **124 dzieci**, które przyjechały pod odpowiednią opieką. Dalej przyjechały 162 **osoby ze Stuttgartu,** przywieziono też **52 niemowląt-podrzutków,** które oddane zostaną do specjalnych zakładów wychowawczych. **91 osób** przyjechało w transporcie **z Austrii, a 3 osoby indywidualnie z Pragi czeskiej.** Wreszcie ze **Schwedischhall przewieziono 96 więźniów narodowości polskiej,** skazanych przez sądy alianckich władz okupacyjnych za różne przestępstwa na terenie okupowanych Niemiec. **Na pewno staną oni powtórnie przed sądami polskimi.**

CZY TO PRAWDA?

Dochodzą nas niepokojące pogłoski ze strony zamkniętych spółdzielni przemysłowych. Do kierowników tych spółdzielni zgłaszają się podobno właściciele prywatnych młynów, którzy oferują dużą wagonowe partie mąki, po cenie wyższej o 10 zł na kg od ustalonej. Przy zapytaniu o powód tak wysokiej ceny motywują ją zakupem zboża w „Społem" po wyższej cenie od urzędowo ustalonej. Twierdzą, że taki wypadek miał m. inn. miejsce w Zabrzu, gdzie „Społem" pobrało od właściciela młyna bardzo wygórowaną cenę za zboże, co wpłynęło z kolei na podbicie ceny dużej partii mąki.

Chwilowo wiadomości te rozchodzą się z ust do ust w formie mniej lub więcej konkretnych pogłosek.

Chcielibyśmy wiedzieć, czy odpowiadają one prawdzie? J. K.

W jaki sposób Państwowa Centrala Handlowa walczy z nadużyciami w swych własnych szeregach

Specjalny wywiad dla „Trybuny Robotniczej" z dyrektorem handlowym PCH ob. Panasiukiem

Państwowa Centrala Handlowa kontrolowana jest przez kilka instytucji społecznych z Komisją Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gosp. na czele. Tym niemniej jednak działa także i nasza własna inspekcja przeprowadzając w każdym wypadku dochodzenie wewnętrzne. W razie potrzeby sami odsyłamy sprawę do Komisji Specjalnej i prokuratury. Często zdarza się przy tym, że nawet, jeśli Komisja Specjalna odmawia ingerencji z braku dowodów, my sami wyciągamy jednak wnioski w stosunku do podejrzanego pracownika i zwalniamy go. Podobny wypadek miał np. miejsce ostatnio w Częstochowie. Chciałbym przy tym zaznaczyć, że kontrola nasza działa bardzo sprawnie. W razie pogwałcenia przepisów normujących sposób dystrybucji towarów i w każdym wypadku specjalnego uprzywilejowania jakiegoś kupca, kontrola dokładnie bada sprawę. W roku bieżącym do Komisji Specjalnej zostało skierowanych 16 spraw, przeważnie kierowników powiatowych oddziałów PCH. Do organów śledczych skierowano 14 spraw. Począwszy od 1 stycznia 1946 r. około 170 osób zwolniono z pracy, 32 pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Przewinienia szeregu osób rozpoznawane były w trybie dyscyplinarnym. Zdarzające się jeszcze od czasu do czasu wypadki nadużyć spowodowane są w wielkiej mierze niedostateczną odpornością i świadomością naszego aparatu. Obecnie dopiero jesteśmy w stanie przystąpić do systematycznego przeszkolenia całego naszego aparatu tj. około 7 tysięcy osób w skali krajowej. Przy pomocy Departamentu Kadr Ministerstwa Przemysłu projektujemy zorganizowanie 3—4 tygodniowych kursów z oderwaniem od pracy, przez które w przeciągu roku tj. w drugiej połowie 1947 roku i w pierwszej połowie 1948 roku przejdą wszyscy nasi pracownicy. Pierwszy tego rodzaju kurs w lipcu przeszkolił ok. 400 [illegible] pracowników domów towarowych — tego potężnego narzędzia naszej ingerencji na zniżkę cen na wolnym rynku.

Słuchacze tego kursu rekrutować się będą głównie spośród młodzieży, szczególnie zaś spośród członków ZWM i OMTUR-u. Następnie zaś przystąpimy do przeszkalania naszego aparatu.

Wierzymy, że tą drogą — drogą podnoszenia poziomu fachowego i politycznego naszych pracowników oraz bezlitosnego ścigania i piętnowania każdego wypadku nadużyć w naszych szeregach, potrafimy wreszcie wykorzenić bez reszty haniebną praktykę „okupu" i usprawnić działanie aparatu PCH w walce o uzdrowienie naszego handlu.

Wywiad przeprowadziła K. POZNAŃSKA

Za Odrą

RZĄD BAWARII LICZNIEJSZY OD RZĄDU W. BRYTANII

W/g informacji agencji Dana, w Bawarii ma powstać dwuizbowy system parlamentarny. Obok istniejącego sejmu utworzony będzie 60-osobowy senat, wybierany na 6 lat. Skład jego mają stanowić przywódcy życia politycznego, gospodarczego, kulturalnego i religijnego, prawnicy oraz zasłużeni na polu społecznym. Kompetencje i zakres działania przyszłego senatu nie zostały jeszcze bliżej określone.

Jeden z przedstawicieli władz okupacyjnych krytycznie ustosunkował się do systemu rządów biurokratycznych, praktykowanego w Bawarii. **Mimo stałego zwiększania liczby urzędników, administracja poważnie szwankuje, a kontrola coraz więcej maleje. Najlepszym dowodem paradoksalnych stosunków jest fakt, że rząd Bawarii jest liczebnie silniejszy od rządu Wielkiej Brytanii.**

WSYPA

W procesie denazifikacyjnym przeciw **Friedrichowi Wagnerowi**, głównego świadka obrony rozpoznano jako b. agenta Gestapo. Świadek, który usiłował obronić współprzestępcę, sam powędruje do więzienia.

KAPITAŁ AMERYKAŃSKI OPANOWUJE PRZEMYSŁ NIEMIECKI

Do końca lipca przyszłego roku fabryki niemieckie mają przerobić ok. 50 tys. ton bawełny. Część gotowych fabrykatów pójdzie na eksport, a część pozostanie w Niemczech do rozprzedaży. Kredytu na zakup wełny udzielił Niemcom Amerykański Bank Eksportowo-Importowy w wysokości 19 mil. dol. przy oprocentowaniu 2½%.

[illegible] bawełny jest początkiem akcji, która ma zapewnić niemieckiemu przemysłowi prywatnemu możliwości rozwojowe oraz powiększyć obroty handlowe. Sfinansowania tej akcji dokonywać będą banki amerykańskie.

Kto i jak przeprowadza kontrolę społeczną?

Regulamin Społecznej Komisji Kontroli Cen

Po uchwaleniu przez Sejm Ustawodawczy ustaw o zwalczaniu drożyzny wydane zostało na ich podstawie przez Radę Państwa rozporządzenie o powołaniu i organizacji Społecznej Komisji Kontroli Cen oraz regulamin Społecznych Komisji Kontroli Cen, określający tryb funkcjonowania tych komisji oraz sposób przeprowadzania przez nich kontroli.

Rozpoczynająca się akcja masowa kontroli cen różni się od poprzednich akcji dotychczas sporadycznie przeprowadzanych tym, że jest to akcja oparta na ścisłych przepisach prawnych, wykonywana w sposób dokładnie zorganizowany, zgodnie z tymi przepisami.

Szerokie rzesze aktywu społecznego, które wezmą bezpośredni udział w akcji kontrolnej, muszą dokładnie swoje uprawnienia i obowiązki poznać, interesuje się bowiem akcją kontr. całe uczciwe społeczeństwo polskie, wskazana jest przeto jak najdokładniejsza znajomość tych przepisów.

Przede wszystkim powstaje pytanie: gdzie, w jakim organie władzy, koncentruje się w powiecie czy w mieście cała społeczna akcja kontroli cen? Otóż takim organem centralizującym całą społeczną akcję kontroli cen na terenie powiatu czy miasta są Społeczne Komisje Kontroli Cen, które muszą być powołane do życia przez powiatowe i miejskie Rady Narodowe. Tryb powstawania powiatowych i miejskich SKKC jest następujący.

Przy tych Radach Narodowych ich prezydia powołują Społeczne Komisje Kontroli Cen, złożone z przewodniczącego, jego zastępcy oraz 5 członków. Przewodniczącym SKKC wyznacza się jednego z członków prezydium RN, zastępcą przewodniczącego i jednego członka SKKC spośród kandydatów przedstawionych przez powiatowe względnie miejskie Rady Związków Zawodowych albo też, gdzie Rada ZZ nie istnieje, przez Okręgową Komisję ZZ, 3ch członków SKKC spośród kandydatów zaproponowanych przez Związek Samopomocy Chłopskiej, organizację Ligi Kobiet, miejscowe zrzeszenia Samorządu Gospodarczego albo też spośród członków miejscowej Rady Narodowej. Ponadto w skład SKKC obowiązkowo wchodzi przedstawiciel właściwej delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i wskazanym jest, aby on został sekretarzem SKKC. W ten sposób ustalony skład SKKC podlega zatwierdzeniu przez plenum danej Rady Narodowej.

Dalsze pytanie odnosi się do tego jakie uprawnienia, jakie kompetencje ma SKKC.

Do kompetencji SKKC należy 1) współdziałanie z władzami zwalczającymi drożyznę i nadmierne zyski przede wszystkim przez sprawdzanie bezpośrednio w przedsiębiorstwach i przynależnych do nich pomieszczeniach zapasów towarów, ksiąg handl. i zapisków względnie faktur czy rachunków jak również wszelkich innych dowodów rachunkowych, oraz żądanie wyjaśnień dotyczących dokonywanych transakcji, 2) organizacja i koordynacja kontroli przestrzegania przepisów o zwalczaniu drożyzny przez wszystkie czynniki na swoim terenie działania. SKKC wykonywuje swe czynności bezpośrednio przez swych członków, bądź też za pośrednictwem kontrolerów społecznych, wyznaczonych przez wyżej wspomniane organizacje społeczne, a wyniki przeprowadzonych kontroli podaje do wiadomości właściwej Delegatury Komisji Specjalnej.

Z powyższych wyjaśnień wiemy już o istnieniu SKKC przy powiatowej względnie miejskiej Radzie Narodowej, interesuje nas jednak dalsze pytanie: jak wiąże się akcja masowej kontroli z SKKC?

SKKC w porozumieniu z wyżej wspomnianymi miejscowymi organizacjami społecznymi organizuje możliwie dużą ilość lotnych trzyosobowych grup - kontrolnych, które zaopatrzone w upoważnienia wydane i podpisane przez przewodniczącego SKKC lub jego zastępcę oraz cenniki urzędowe, dokonywać będą kontroli w miejscach sprzedaży. Upoważnienia do przeprowadzenia kontroli mają wyłącznie czasowy charakter i winny być zwrócone do sekretariatu SKKC wraz ze sporządzonym protokółem czynności dokonanych bezpośrednio po ukończeniu kontroli.

Z kolei pragniemy otrzymać odpowiedź na czym ma polegać kontrola przeprowadzana przez trzyosobowe grupy kontrolne, czego ci kontrolerzy mają w punktach sprzedaży szukać.

Kontrola przeprowadzana przez kontrolerów społecznych w grupach trzyosobowych powinna polegać na stwierdzeniu: 1) czy w przedsiębiorstwie sprzedaży znajduje się na widocznym miejscu cennik sprzedawanych towarów 2) czy cennik ten jest zgodny z cennikiem urzędowym, 3) czy towary wystawione na widok publiczny posiadają ujawnioną cenę sprzedażną, 4) czy w przedsiębiorstwie nie są pobierane ceny wyższe niż ustal. w cenniku 5) czy towar sprzedawany jest każdemu w ramach ogólnego zapotrzebowania i czy nie zachodzi ukrywanie towarów. 6) Czy przedsiębiorstwo posiada faktury lub rachunki na towary znajdujące się na miejscu sprzedaży za wyjątkiem towarów nabywanych bezpośrednio od rolników, nie przerabianych sposobem przemysłowym, co do których za cenę uważa się cenę targową. W razie stwierdzenia, że przedsiębiorstwo nie przestrzega któregokolwiek z wyżej wym. obowiązków, kontrolerzy spiszą protokół według urzędowego wzoru.

W następnym artykule zajmiemy się odpowiedzią na pytania: co się z tymi protokółami staje, jak są sprawdzane i przez kogo, jak się postępuje gdy protokóły stwierdzają popełnienie przestępstwa karalnego w myśl ustawy o zwalczaniu drożyzny? **M. P.**

Fritz Bracht - Gauleiter O/S będzie odpowiadał za dokonane zbrodnie na Śląsku

Prokuratura Sądu Okręgowego w Katowicach prowadzi dochodzenia przeciwko zbrodniarzowi hitlerowskiemu Obergruppenführerowi SS i SA FRITZOWI BRACHTOWI, zastępcy Gauleitera śląskiego we Wrocławiu a od 1943 r. Gauleiterowi der NSDAP na Górnym Śląsku z siedzibą w Katowicach. Fritz Bracht stoi pod zarzutem wykonywania zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami. Czyny te kwalifikują się jako zbrodnie z art. 1 i następnych dekretu o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy z dnia 31. 8. 1944 r.



W związku z tym uprasza się wszystkie osoby cywilne i instytucje w województwie śląsko-dąbrowskim i województwie dolnośląskim, które przebywały na terenach działalności Brachta o zorganizowanie szczegółowego wywiadu wśród Polaków na Śląsku Górnym i Dolnym oraz w powiatach b. wojew. krakowskiego i kieleckiego włączonych w czasie okupacji do Górnego Śląska (eingegliederte Ostgebiete), którzy doznali jakichkolwiek ograniczeń z powodu zachowania swej polskiej odrębności narodowej czy to wywłaszcz[...] nia, wysiedlenia, uwięzienia z[...] słania do obozów koncentracy[...] nych, zabójstwa krewnych i t[...] z winy Brachta o nadsyła[...] swych oświadczeń i zezn[...] względnie dowodów konkr[...] nych w postaci odezw, afi[...] instrukcyj, pism z podpi[...] wymienionego zbrodniarz[...] Śląsko-Dąbrowskiego Okręg[...] skiego Związku Zachodnie[...] Katowicach, ul. Powstańców [...]

Kontrolerzy społeczni ruszają w teren

Nowa partia spekulantów wysłana do obozu

Coraz większa ilość kontrolerów społecznych, przeszkolonych na specjalnych kursach, wyrusza w teren do walki ze spekulantami. Terenowe delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w oparciu o ekipy kontrolerów społecznych, prowadzą **coraz bardziej intensywną i coraz to szersze kręgi zataczającą akcję kontroli cen i punktów sprzedaży.** Podkreślić przy tym należy, że akcja ta zaskoczyła do pewnego stopnia spekulantów w różnych częściach kraju, którzy nie przypuszczali, że świat pracy wystąpi do walki z nimi **tak szybko i zdecydowanie.**

Szczególnie w mniejszych miejscowościach wyszło na jaw, że elementy paskarskie przypuszczały, że Komisje Specjalne i kontrolerzy społeczni nie dotrą do nich. Więc, gdy w większych miastach dała się zaobserwować zniżka cen, to w mniejszych miejscowościach paskarze nadal starali się utrzymać ceny na możliwie wysokim poziomie. Komisja Specjalna stoi na stanowisku, że kontrola społeczna musi dotrzeć do każdego sklepiku w najbardziej zapadłej wsi. By sprostać temu wielkiemu zadaniu rosną z dnia na dzień kadry kontrolerów społecznych. **Już wszędzie przeprowadzają lustrację sklepów delegatury Komisji Specjalnej w oparciu o absolwentów kursów wyszkoleniowych, organizowanych przez związki zawodowe dla celów akcji kontrolnej.**

Decyzją kompletu orzekającego Komisji Specjalnej skierowani zostali do obozu pracy: **Franciszek Czerwiński**, dyr. fabryki elektrotechnicznej „Daimon" w Gdańsku za przekroczenie władzy i za ciągnięcie nielegalnych zysków — na okres dwóch lat.

Za współudział w przestępstwie Czerwińskiego, kierownik produkcji fabryki „Daimon" **Antoni Ziewko** został skierowany do obozu pracy na 2 lata oraz buchalter tejże fabryki **Józef Fluder** — na 18-cie miesięcy.

Edward Kubalski z Jabłonny za utrzymywanie potajemnej gorzelni i produkcję samogonu — na okres 2 lat.

Za uprawianie spekulacji artykułami pierwszej potrzeby skierowani zostali do obozu pracy: **Zygmunt Makar**, kierownik magazynu zbożowego „Społem" w Rzeszowie, **Józef Trzciński**, pomocnik magazyniera Makara, **Kazimiera Skomerucha**, kierowniczka sklepu nr 28 Powsz. Spółdz. Spoż. w Warszawie, za odmowę sprzedaży i ukrywanie cukru dla celów spekulacyjnych. **Ludwik Rudzki**, właściciel sklepu w Warszawie za ukrywanie zapałek dla celów spekulacyjnych.

Irena Miłosz, właścicielka sklepu w Lidzbarku za pobieranie spekulacyjnych cen za papierosy i wódkę.

Nadzieja Kłosowska, właścicielka sklepu w Białymstoku za spekulację chlebem i mięsem. **Adam Breks**, kupiec z Zabrza, za pobieranie spekulacyjnych cen za materiały włókiennicze. **Emilia Bajer** z Białej za notoryczne uprawianie handlu tytoniem niemonopolowego pochodzenia. **Józef Walczak** ze Szczecina, za pobieranie spekulacyjnych cen za papierosy i wódkę. **Feliks Zientara**, **Józef Gajewski**, **Bronisław Kiler**, wszyscy z Warszawy, za wstręt do pracy nielegalny handel i spekulację.

Na 18 miesięcy więzienia skierowano do obozu pracy **Annę Zielińską**, lekarza, kierownika punktu PCK w Oliwie za przywłaszczenie na szkodę PCK aparatu radiowego, lekarstw i nielegalny handel towarami pochodzenia zagranicznego. Na dwa lata skierowano do obozu pracy **Wacława Ruszkowskiego**, za sprzedaż na wolny rynek skór surowych oraz nadużycia buchalteryjne.

Za szaber, dewastację budynków i gospodarstw, nielegalne garbowanie skór, nadużycia urzędnicze — umieszczeni zostali w obozie pracy: Stanisław Dąbrowski z Łubnowa, Bolesław Pełczyński ze Szczecina, Drzewiecki Stefan, Wojciechowski Franciszek z Rędzina, Zygmunt Waszkiewicz z Warszawy, Jan Gajewski i Piotr Mazurek z Rzeszowa, Maksymilian Kulczyk ze Szczecina, Stanisław Wcisło, Józef Wcisło i Franciszek Machno ze Skotnik.

Miasta w dolinach

W Tarnowie jest zakład fryzjerski, prowadzony przez harcerzy. Fryzjer-harcerz zwierza się nieznajomemu:

— W moim zastępie praca jest trudna. Są chłopcy wychowani przez ulicę. Przywykli oni za Niemca do działania na szkodę i jeszcze dotąd z tego nie wyrośli.

— Macie pomoc od społeczeństwa?

— Teraz mamy jechać na obóz, ale trzeba na to po trzy tysiące złotych od osoby. Skąd je wziąć?

Istotnie, skąd wziąć?

— A ludzie u nas — mówi wylewny harcerz — tak mało jakoś wykazują zrozumienia dla idei i tak gonią za pieniądzem i zyskiem. Ile dostajesz za pracę społeczną, co z tego masz? — pytają, jakby byli w zmowie.

W Pcimiu jest szkoła powszechna, ale jej pomieszczenia są rozrzucone w trzech miejscach. Rzecz jasna, że trzeba zbudować dom dla szkoły.

Nie tylko w Pcimiu, są bowiem miejscowości, w których w ogóle brak pomieszczeń na szkołę. — O uruchomieniu funduszów na budownictwo szkół w szerokiej skali, z budżetu ministerstwa Oświaty, na razie nie ma mowy. Trzeba więc podjąć tę sprawę od dołu, od samorządu gminnego, naszych gminnych rad narodowych, które są po to, by lepiej niż poprzednia forma samorządu mobilizowały energię społeczną. Trzeba zreaktywować i oprzeć na nowych zasadach działalność Towarzystwa Popierania Budowy Szkół, wysunąć je na czoło wszystkich instytucji użyteczności publicznej.

— W Pcimiu nie ma placu pod szkołę — skarży się publicznie, na powiatowej konferencji nauczycielskiej w Myślenicach, nauczycielka pcimskiej szkoły.

W Pcimiu musi się znaleźć plac pod szkołę. I ludzie, którzy zwiozą na nią drzewo. I cegła. I ofiarność społeczna. Lud jest źródłem mocy, którą trzeba wydobyć i nadać jej kształt konkretnego pożytku. W ludowym układzie społeczno - gospodarczym wszystkie Pcimie mogą otrzymać budynki dla szkół, na razie skromne zanim otrzymają chłopskie pałace oświaty i kultury.

Miasteczka na Podhalu są senne, a ich mieszkańcom daleko jeszcze do tych rojeń, które snuje John Priestley wokół „Miasta w dolinie". Przeszła wysoka fala, spłynął zbójecki system, a w raz z nim zmurszały ustrój, oni zaś w nowotarskiej i nowosądeckiej kotlinie stoją jakby w tym samym miejscu. Na powiatowej konferencji nauczycielskiej witano kuratora starannie opracowanym „Walcem wiedeńskim", zamiast ludowej pieśni podhalańskiej, melodią z wiedeńskiego lasku.

Ale ocknienie z drzemki już nastąpiło. Już drąży świadomość myśl, że coś się w świecie i w Polsce stało i dzieje. Już coraz więcej jest takich, którzy wsłuchują się i rozumieją głos wolny wolność ubezpieczający. Którym nie pachnie agraryzm ani kolonialne niewolnictwo za misę dolarowej soczewicy. Których nie trwoży, a pociąga pionier postępu w bluzie robotniczej. Którzy mają wiarę w sumienie i serce ukryte za tą bluzą.

Na wschód od Krakowa kraj widocznie zmienia się na niekorzyść, w porównaniu z obszarem na zachód położonym. Mówimy wiele — i słusznie — o Ziemiach Zachodnich. Powinniśmy mówić o nich i robić dla nich jeszcze więcej. Ale nie pamiętamy jak potrzeba o centralnych i wschodnich ziemiach.

Dobra komunikacja kolejowa i dobra szosa na linii Kraków—Przemyśl są warunkiem nie tylko ożywienia gospodarczego tego obszaru. Póki nie będzie dobrej szosy tarnowskiej, póty w miastach po San będą trwały wyspy duchowego wychodźstwa, montes obscuritatis, góry zacofania, stacje biernego oporu. Zła komunikacja powoduje, że kraj jest jak zwichnięte skrzydło ptaka. Komunikacja i drożność działa jak najlepszy środek nie tylko gospodarczego, lecz ideowego drenażu.

Dąbrowa Tarnowska ma świetne połączenie kolejowe z Krakowem. Myślenice nad Rabą nie mają go. Ludzie w Dąbrowie Tarnowskiej są o wiele ruchliwsi niż mieszkańcy Myślenic i Tarnowa. Nauczyciele powiatu Dąbrowa Tarnowska garną się do nowego słowa. Redaktor „Kuźnicy" Stefan Żółkiewski widział ich aktywność i, można bez przesady powiedzieć, entuzjastyczny stosunek do spraw przebudowy Polski, wsi i oświaty.

Podczas konferencji w Tarnowie mówił kurator krakowski o zadaniach nauczyciela. Był też odczyt o upolitycznionej szkole. Po odczycie podeszła do prelegenta skromna nauczycielka wiejskiej szkoły i powiedziała mu po prostu:

— Myślę tak samo, jak wy myślicie.

Przedstawiła też prośbę:

— Trzeba mi literatury do nauki o Polsce i świecie współczesnym. Chciałabym mieć najskromniejszą chociażby biblioteczkę z książkami o Marxie. Spraw Pan, bym ją dostała, za zaliczeniem pocztowym.

Droga koleżanko! Zwiastunko naszego czasu! Otrzymasz książki. Dostanie je Gdów, Pcim, Gromnik i Łapczyca. Przez maszyny przepływa strumień, kilkanaście milionów egzemplarzy nowego słowa, drukowanego na dwunastu milionach ton papieru.

Zaliczenie jest wysokie. Można je wyrównać tylko szczerym trudem, ofiarą równą ofierze robotnika w fabryce, górnika w kopalni i chłopa przy pługu. Umiłowaniem **prawdy** o społecznym i narodowym wyzwoleniu naszym.

I **szerzeniem** tej rozumnej prawdy.

JÓZEF SIERADZKI

Dziwne metd[...]

Donoszą nam, że za[...]knię[...] spółdzielnie przemysłowe [...]dcz[...] wają trudności przy zak[...] pr[...] duktów z powodu podb[...]a c[...] przez „Społem". Np. cena zie[...] niaków była ustalona przez Fu[...] dusz Aprowizacyjny na 600 zł. [...] 100 kg. Ziemniaki, które po [...] cenie Śląska Hurtownia Ziem[...] płodów miała dostarczyć sp[...] dzielniom przemysłowym, zost[...] wykupione przez „Społem" [...] 735 zł. za 100 kg. oraz 50 p[...] premii węglowej. Również odd[...] „Społem" w Poznaniu zakup[...] na terenie Śląska ziemniaki [...] tej samej cenie. Z całego wo[...] wództwa sygnalizują zakupy zi[...] niaków przez „Społem" po 70[...] 800 zł. za 100 kg.

W ten sposób „Społem" po[...] jając cenę uniemożliwia za[...] ziemniaków dla Funduszu A[...] wizacyjnego i zaopatrzenie za[...] kniętych spółdzielni przemy[...] wych, które nie chcą płacić [...] powyżej ustalonych.

Najwyższy czas, aby sk[...] z podobnymi metodami h[...] wymi, które przynoszą nie[...] dzią przysługę renomie h[...] spółdzielczego.

Kolonie letnie, prewentoria i szkoły

Warszawskie dzieci w Rokitnicy

Ubiegła inspekcja przeprowadzona przez delegację wojewódzką pod kierownictwem płk. Ziętka wykazała dalsze postępy w akcji budowy szkół na terenie naszego województwa.. Również akcja pomocy Śląska dzieciom Warszawy rozwija się pomyślnie.

W Bytomiu skręcamy na szosę wiodącą do Rokitnicy. Wzdłuż tej szosy w niedzielne, rozsłonecznione dnie, mkną samochody i zapełnione tramwaje wiozące bytomian łaknących powietrza i słońca do Miechowic, Toszka i Rokitnicy. Lasy ciągnące się po obu stronach drogi, stanowią wspaniały rezerwat powietrza dla mieszkańców przemysłowego Bytomia i okolic. Sama Rokitnica, to miejscowość, w której obrały sobie siedzibę sanatoria i szpitale, gdzie wśród lasów i zieleni chore organizmy prędzej odzyskują zdrowie. Tu też władze wojewódzkie uruchomiły Dom Dziecka prowadzony przez R. T. P. D.

Rozległe budynki, ukryte wśród drzew, odsunięte od ulicy, niedostrzegalne są dla oka, ale szczebiot dziecinnych głosów, radosne okrzyki bawiących się malców wskazują miejsce i charakter tego ośrodka. Dawniej było tu cicho i spokojnie, bo od roku 1894 aż do minionej wojny budynki te przeznaczone były przez Niemców dla starców, którzy spędzali tu resztę dni swego żywota.

Piękna jest Rokitnica, piękne budynki Domu Dziecka i dobra inicjatywa urzędu wojewódzkiego. Tu w odpowiednich warunkach higienicznych, w rozległym parku i 80 morgowym lesie nabiera sił i zdrowia 187 dzieci przybyłych ze zburzonej Warszawy. Są to wszystko sieroty i półsieroty po bohaterach minionej wojny. Blade i wycieńczone, odżywiane pięć razy dziennie, pod troskliwą opieką wychowawców i lekarza nabierają sił, a mizerne dotąd twarzyczki pokrywa zdrowy rumieniec.

Jest godzina 8-ma, pora śniadania. W obszernej jadalni zasiadają po społu dzieci z Warszawy i Śląska. Dzieci śląskich jest tu 90. Przebywają w Domu Dziecka stale. Dzieci z Warszawy po miesiącu odjeżdżają do domu, a na ich miejsce przybywają inne. Wkrótce znowu 500 dzieci warszawskich przybędzie do Rokitnicy. W jadalni, czy sypialni, w parku, lesie czy na wycieczce, dzieci zawsze są razem. Najmłodsi Ślązacy i warszawianie począwszy od lat 4-ch do 12-tu nawiązują tu pierwszą nić przyjaźni, zespalającą silną więzią te dwie odległe dzielnice Polski.

Śniadanie składa się z pół litra białej kawy i nieograniczonej ilości chleba z masłem. **Jest tu jeden rekordowiec z Warszawy, który potrafi na śniadanie zjeść ośmiu kromek chleba, krajanych przez cały bochenek, smarowanych masłem.** W jadalni gwar i rozmowy. Dzieci zajęte tak ważną czynnością nie zwracają uwagi na przybyłą inspekcję. Zresztą co ich obchodzi ten pan z dobrotliwym uśmiechem na twarzy. Płk. Ziętek uśmiecha się rzeczywiście. Te dzieci żywe i rozgwarzone na pewno są zdrowe i dobrze im tu.

— Kto jest z Warszawy — zapytuje.

Podnosi się wiele rączek. Śląskich dzieci jest mniej.

— A kto chciałby na Śląsku zostać?

Kilka rączek tylko opadło w dół reszta trzyma w górze. Prawie wszystkie chcą zostać, a to jest najlepszym dowodem ich samopoczucia.

W tych domach mieści się również prewentorium dla 93 dzieci. Kosztem 3,5 mil. zł domy te całkowicie odremontowano jeszcze w r. ub. Dalsze 4 mil. zł przeznaczone przez województwo użyte będą na wykończenie jeszcze jednego budynku, w którym znajdą pomieszczenie dzieci najbardziej potrzebujące pomocy.

Opuszczamy Rokitnicę i rozbawioną gromadkę aby zwiedzić miejscowości, w których powstają szkoły gotowe na przyjęcie dzieci pozbawionych często nauki na skutek braku pomieszczeń szkolnych. Gliwice i powiat walczą z trudnościami, ale szkoły budują. W samych Gliwicach remontuje się kosztem 7,5 mil. zł szkoły nr. 10 i 20 i parę innych zakładów naukowych. W powiecie akcja również postępuje naprzód.

W Żernikach i Wójtowej wsi wykańcza się szkoły, w których dzieci już naukę pobierają. W **Wilczym Gardle** już po wojnie wyremontowano 2-piętrową szkołę mieszczącą 340 dzieci. Dalsze prace w toku.

Wilcze Gardło, to osada, którą zamieszkują autochtoni i repatrianci z Francji. Ci ludzie z prawdziwym wzruszeniem witali wojewódzką delegację. Dzieci ich są świetnym świadectwem ich polskości. Wszystkie mówią poprawnie po polsku, a niestrudzony w pracy kierownik szkoły ob. **Kordaś Bronisław** kształtuje ich umysły, przygotowuje do pracy dla Ojczyzny, o której dotąd tylko z ust rodziców słyszeli. Wilcze Gardło otrzyma jak najdalej idącą pomoc od władz wojewódzkich.

Sośnicowice, Trachy, Łany Wielkie i Koziów — miejscowości, gdzie po dawnych szkołach pozostały jedynie mury i wypalone ściany, to niemiecka spuścizna. **Kosztem 10 mil. 300 tys. złotych** odbudowane zostaną te szkoły aby około 800 dzieci mogło korzystać z dobrodziejstw nauki w ojczystym języku.

W Kotlinie kosztem około 10 mil. zł powstanie szkoła w gmachu poniemieckiego pałacu, obecnie doszczętnie zniszczonym. Pomimo to mieści się 250 dzieci korzystających z nauki, w prowizorycznym tylko budynku.

W Pyskowicach odbudowany zostanie wypalony przez Niemców budynek, gdzie znajdzie pomieszczenie 250 młodzieży kształcącej się w szkole zawodowej.

Akcja trwa i postępuje. Należy jedynie jeszcze bardziej ją usprawnić. Niech pieniądze przeznaczone na ten cel nie leżą w kasie, a starosta powiatowy nie ociąga się z ich wydawaniem, jak to się czasem zdarza.

Z. W.

Z całego kraju

WARSZAWA

TEORETYCZNY KURS PILOTAŻU SZYBOWCOWEGO

Okręg stołeczny Ligi Lotniczej organizuje teoretyczny kurs pilotażu szybowcowego dla młodzieży. Otwarcie kursu odbędzie się dnia 25 bm.

RZESZÓW

WYROK ŚMIERCI NA BANDYTÓW UPA

Wyrokiem Sądu Wojskowego w trybie postępowania doraźnego skazanych zostało na karę śmierci 17 bandytów UPA oskarżonych o współudział w usiłowaniu oderwania części ziem południowych Państwa Polskiego, o organizowanie zamachów na jednostki Wojska Polskiego i używanie broni palnej.

PLAGA DZIKÓW W RZESZOWIE

W pow. lubaczewskim pojawiły się wielkie gromady dzików, które niszczą zagony pszenicy i ziemniaków.

ŁÓDŹ

ZWM SZKOLI ZASTĘPY AKTYWISTÓW

W Łodzi uruchomiona została wojewódzka szkoła organizacyjna Zw. Walki Młodych która szkolić będzie aktywistów ZWM, z terenu Łodzi, Warszawy oraz z terenu woj. łódzkiego i warszawskiego.

KRAKÓW

LOTNISKO LIGI LOTNICZEJ POWSTANIE W KRAKOWIE

W związku z powstaniem na terenie woj. krakowskiego Ligi Lotniczej prowadzone są prace przygotowawcze dla urządzenia w Pasterniku k. Krakowa lotniska ćwiczebnego. Równocześnie rozpoczęto prace nad rozbudową ośrodka szybowcowego w Balicach k. Krakowa i Tęgoborzu k. Nowego Sącza.

KARPACZ

KONFERENCJA KOMISJI KLIMATYCZNEJ

Komisja Klimatyczna Karpacza i Bierutowic ustaliła w pensjonatach Zarządu Państwowego Uzdrowisk ceny za całodzienne utrzymanie wraz z noclegiem w wysokości 450 zł. dla ludzi pracy, nie korzystających z wczasów robotniczych oraz 550 zł. dla wolnych zawodów.

SŁUPSK

PORT W USTCE GOTÓW DO RUCHU

W dniu 17 bm. przybył do portu w Ustce statek szwedzki „Viskan" po ładunek węgla. Jest to pierwszy statek, który przybył do tego portu.

TARNÓW

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE W ROCZNICĘ ZAGŁADY GETTA W TARNOWIE

W 5-tą rocznicę wymordowania przez Niemców 25,000 Żydów z getta tarnowskiego, miejscowy Komitet Żydowski urządził uroczystości żałobne, połączone z pochodem na groby pomordowanych. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i partii politycznych.

CHEŁM

NOWE PUNKTY ROZDZIELCZE TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH

W Chełmie otwarte zostały dwa punkty rozdzielcze towarów włókienniczych dla członków zw. zawodowych. Jeden punkt w osiedlu kolejowym obsłużyć ma mieszkających tam pracowników, drugi pozostałą ludność pracującą Chełma.

Zebranie międzypartyjne członków kół PPR i PPS kopalni »Siemianowice«

Zebranie międzypartyjne kół PPR i PPS kop. „Siemianowice", jakie odbyło się w dniu 16 bm. wykazało, że członkowie obu partii robotniczych doceniają znaczenie jednolitego frontu Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej.

Zebraniu przewodniczył **I. sekretarz komitetu kopalnianego PPR tow. Nowak,** który po zagajeniu zebrania, udzielił głosu **zastępcy przewodniczącego Powiatowego Komitetu PPS tow. Baranowskiemu.**

W obszernym referacie tow. Baranowski omówił przebieg walki proletariatu polskiego z wyzyskiem kapitalistycznym w czasach rozbioru i w okresie międzywojennym. Wtedy myśl o jednolitym froncie klasy pracującej była tępiona przez polityków sanacyjnych i elementy wrogie klasie pracującej, które także działając w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej zwalczały członków tej partii — jednolitofrontowców.

Przechodząc do sytuacji obecnej **mówca podkreślił konieczność ścisłego współdziałania PPS i PPR.**

Przez jednolity front — zakończył tow. Baranowski swoje przemówienie — **zwalczymy nie tylko spekulację, lecz zdołamy zapewnić każdemu należne mu warunki bytowania.**

W imieniu Polskiej Partii Robotniczej przemawiał członek WK PPR w Katowicach, tow. mgr. Dyja C.

Prelegent, omawiając przyczyny zwyżki cen na artykuły pierwszej potrzeby wyjaśnił zgromadzonym, że **spowodowane one zostały nie względami natury gospodarczej, lecz chęcią osiągnięcia przez część kupiectwa nadmiernych zysków.**

Nawiązując do **uzgodnienia wspólnej akcji walki ze spekulacją przez KC PPR i CKW PPS** tow. Dyja wezwał członków obu partii **do jak największego poparcia wysiłków kierownictwa obu partii na froncie walki o uzdrowienie handlu. Mówca wspomniał zarazem o konieczności uzdrowienia spółdzielczości i o rozbudowie powszechnych domów towarowych państwowego handlu detalicznego.**

W dyskusji nad poruszonymi problemami zabierał głos szereg mówców ze strony obu partyj.

Dyskutanci zgodnie podkreślali konieczność zaopatrywania istniejącej przy kopalni spółdzielni zamkniętej w większą ilość towarów, gdyż brak towarów zmusza pracowników do zaopatrywania się w sklepach prywatnych. **W tym celu domagali się, aby „Społem" i P. C. H. starały się rozprowadzić posiadane na składzie towary wolnorynkowe do spółdzielni zamkniętych, ponieważ dotychczas spółdzielnia zamknięta przy kopalni zajmowała się wyłącznie sprzedażą towarów reglamentowanych.** Zwrócono także uwagę, aby ulepszyć kredytowanie spółdzielń zamkniętych. Brak kapitałów obrotowych jest bowiem jedną z ważnych przyczyn hamowania rozwoju spółdzielni zamknięych.

Dyskutanci wypowiadali się również za energicznym zwalczaniem tych elementów, które usiłują rozbijać jedność działania obu partyj.

W tym celu postanowiono jeszcze ściślej współpracować — we wszystkich sprawach.

Aby zapobiec przedostawaniu się w szeregi bratnich partii wrogich elementów, mówcy wypowiadali się za nieprzyjmowaniem w szeregi partyjne PPR i PPS tych osób, które za rozbijanie jednolitego frontu lub przestępstwa pospolite wykluczone zostały z jednej z tych partii. Przedyskutowano również wiele pomniejszych spraw związanych z życiem organizacyjnym obu kół i omówiono najważniejsze bolączki pracowników, które wspólnymi siłami postanowiono zwalczać.

Na zebraniu międzypartyjnym **powzięto uchwałę przyjętą jednogłośnie przez członków Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej.** Uchwała brzmi:

„Zgromadzeni członkowie kół PPR i PPS na zebraniu międzypartyjnym kopalni „Siemianowice" zapewniają kierownictwa obu partyj, że będą pracowali ściśle w myśl zasad umowy o jedności działania zawartej między KC PPR i CKW PPS.

Członkowie obu kół stwierdzają zarazem, że popierają w całej rozciągłości stanowisko Rządu powołującego do życia komisje dla zwalczania spekulacji. Za całokształt akcji, za sprawność jej przeprowadzenia na naszym terenie członkowie obu kół są jednakowo odpowiedzialni. Równocześnie peperowcy i pepesowcy kop. „Siemianowice" zgodnie stwierdzają, że będą usilnie pracowali nad ugruntowaniem jednolitego frontu klasy robotniczej".

Dr

Trybuna Czytelników

Obywatelstwo polskie za ubranie

Od ob. Gleiseman H. (Zabrze, Barbary 5) otrzymaliśmy list w którym czytamy:

„Matka moja starała się o przyznanie obywatelstwa polskiego, nie wiedząc, gdzie się udać, udała się do byłego urzędnika z Zabrza pana Grzywoka. Pan Grzywok wypisał i pomógł, ale to kosztowało ubranie wartości 15 tysięcy złotych.

Matka moja jest chora na serce, a pan były dygnitarz nie przestaje ją wyzyskiwać. Przed kilkoma tygodniami zgłosiłam się do niego po wagę, którą pożyczył od nas, to zażądał 500 zł. Za co — proszę posłuchać:

1) 300 zł. za to, że waga była u niego i z niej korzystał.

2) Za proszki poniemieckie, które mi dał do sprzedania a zabrał z zapieczętowanego mieszkania Niemca Celta i potem zalepił mąką. P. Grzywok był wówczas urzędnikiem Wydziału Inform. i Prop. wszyscy go się bali i myśleli, że jemu wszystko wolno. Ja tych proszków przyjąć nie chciałam. A on powiedział: „sprzeda pani to dobrze, a nie to nie". Dziś musiałam zapłacić 200 zł. Na dowód — załączony rachunek".

* * *

Oryginał wspomnianego rachunku posiadamy. Nie wiemy oczywiście czy autorka listu względnie jej matka miała podstawy dla uzyskania obywatelstwa polskiego, czy też nie. Nie możemy również ręczyć za ścisłość informacji, ale nie mamy wątpliwości, że o ile p. Grzywok istotnie handlował obywatelstwem polskim za ubranie — to, jak się to mówi "podlega on właściwości" Władz Bezpieczeństwa, które prosimy zainteresować się tą sprawą i osobą p. Grzywoka z Zabrza.

Apelujemy również do PZZ, aby przyjął udział w wyświetleniu tego handlu polskim obywatelstwem.

Przypominamy również, że w „Trybunie Czytelników" z dnia 14. 6.br. zwracaliśmy uwagę na fakty świadczące o proniemieckich nastrojach pewnych ludzi w Zabrzu. PZZ dotychczas nie zareagował na nasz apel.

Czyżby te sprawy nie interesowały działaczy PZZ? (Red.).

* * *

Co powie DOKP — Katowice w sprawie rozkładu jazdy

DOKP — Katowice stało się bodajże najczęstszym gościem w „Trybunie Czytelników". Były zarzuty poważne, były i drobnostki. Ale panowie z DOKP Katowice na razie „wyniośle milczą". Może mają nadzieję, że zrazimy się tym ich milczeniem. Płonne nadzieje. Nasza zasada głosi: „aż do skutku"...

Ob. Frankowski Zdzisław (Bytom, Pułaskiego 12) wybrał się na wczasy na Ziemie Odzyskane. I tak opisuje swoją podróż:

„Wczasowiczów już na samym wstępie upragnionego i cały rok wyczekiwanego urlopu czeka nie lada orzech do zgryzienia; jak dojechać na dachu, czy na buforach. Ci, którzy układali urzędowy rozkład jazdy, na pewno traktowali każdy dodany pociąg na tej linii jako zło konieczne, jednakże my, nie szabrownicy, a uczciwi pasażerowie stwierdzamy, że po takiej jednej przejażdżce Ziemie Odzyskane stają się dla nas równie trudno osiągalne jak n. p. Uganda czy Tanganika.

Dnia 31 maja w pociągu wychodzącym z Gliwic do Kudowej o godz. 14.18 przeprowadzono doraźną kontrolę pasażerów i okazało się, że 80% pasażerów to pracownicy udający się na wczasy.

Więc widocznie na Zachód jadą nie tylko szabrownicy ale i ludzie pracy, przeto należało by i o nich pomyśleć i przez dodanie kilku wagonów czy jeszcze jednego pociągu nie zamieniać podróży w mordęgę i katusze".

* * *

Zapytujemy DOKP Katowice, czy uwzględniła ona w rozkładzie jazdy frekwencję w okresie wczasów i czy istnieje możliwość uruchomienia dodatkowych pociągów na najbardziej przepełnionych trasach?

RED

NOWINY GOSPODARCZE z całego świata

Wydarzenia gospodarcze ubiegłego tygodnia związane są ściśle z osnową wydarzeń politycznych, obracając się niejako w ich orbicie.

Przykładem tego procesu służy w pierwszym rzędzie **Francja.** — Upór premiera Ramadier, odmawiającego, wbrew naleganiom szeregu członków gabinetu, podwyższenia głodowych płac robotników, zmuszał tych ostatnich do długotrwałego strajku obronnego. Na poszczególnych zakładach pracy wybuchają „żółwie strajki". Wynik — zastój i rozprężenie w przemyśle i transporcie (jedynie w aprowizacji nie wiele się zmieniło — było już przedtem dostatecznie źle).

Zanotować też należy **silne zaostrzenie się kryzysu węglowego w Europie.** Deficyt za mies. kwiecień wyniósł ponad 3 miliony ton. Pokryły go Stany Zjednoczone, Niemcy zachodnie i Polska.

Spowodowała go gwałtowna zniżka wydobycia w Zagłębiu Ruhry (skutek strajków), w Zagł. Saary, w Holandii i w szeregu innych krajów.

Atmosfera obecna nie sprzyja konferencjom międzynarodowym. Fiasko dotychczasowych imprez nie zmitygowało jednak, jak widać, amatorów widowiskowych obrad. Genewa była ostatnio terenem **konferencji europejskich ekspertów transportowych.** Debatowano nad trudnościami i dokonano wyboru nowych władz.

Trudności w dojściu do porozumienia powszechnego dają poszczególnym państwom impuls do organizowania się grupowego. — Tworem tego rodzaju jest **Unia Be—Ne—Lux** (Belgia, Holandia, Luxemburg), która odnowiła **umowę w sprawie taryf celnych.**

Nowa umowa jest znacznie elastyczniejsza i bardziej zróżniczkowana, niż dawna. Zwalnia ona całkowicie od opłaty artykuły **konsumcyjne i przemysłowe** (zboże, węgiel, koks, parafina) oraz niektóre produkty tekstylne. Najwyższym cłem (w wys. 24 proc.) obłożone zostały samochody kryte, osobowe.

Wiosna br. zrobiła zawód pewnym krajom, wśród nich **Wielkiej Brytanii. Po klęsce mrozów nastąpiła silna powódź i niepomyślna dla rolnictwa pogoda,** co spowodowało ogromne szkody dla rolnictwa. Zbiory zapowiadają się słabo.

Niedobór mógłby być łatwo wyrównany przez import zboża z USA, na przeszkodzie temu stoi jednak wysokość cen (kochajmy się, jak bracia...) — **Anglia rozpoczęła pertraktacje o zakup zboża ze Związkiem Radzieckim,** który, wobec doskonale zapowiadających się żniw, będzie mógł eksportować znaczną jego ilość. Należytość spłacałaby Anglia w wyrobach przemysłowych i dolarach.

USA na drodze ku pokojowi świata — oto, co zdaje się pozornie oznaczać uchwała Izby Reprezentantów w Waszyngtonie, obniżająca cyfrę budżetu wojskowego z 5,996,832.000 dol w r. ub. do 5,560,932.000 w r. bież.

Jaki jest rzeczywisty sens tej obniżki? — 1) Suma preliminowana, pozwalająca na utrzymanie przeszło milionowej armii (w tym 400.000 lotników), jest mimo obniżki, b. wysoką, jak na warunki pokojowe. W. r. ub. były pod bronią znaczne ilości wojska poza granicami kraju, dziś zdemobilizowane. Utrzymywanie więc budżetu w dawnej jego wysokości byłoby jaskrawym samooskarżeniem ze strony władz USA. — 2) Wydatki wojskowe są ukryte w budżetach szeregu innych resortów gospodarczych. — 3) Faktyczna polityka wojenna USA opiera się nie tyle na ich własnej sile zbrojnej, ile na systemie „popierania" kredytowego, towarowego i zbrojeniowego państw, upatrzonych jako narzędzia działania. Wydatków na tę politykę należy poza budżetem wojskowym szukać w budżetach: przemysłu, skarbu, handlu zagr., aprowizacji.

Koszta te przerastają wielokrotnie cyfrę 435,900.000 dol. zniżki budżetowej.

Oto, co kryje się poza „pokojowym" gestem Kongresu USA.

Wiadomości z dziedziny **działalności kredytowej** St. Zjednoczonych są następujące: **50 milionów dol. na zakup demobilu dla Francji oraz 20-milionowa pożyczka w dolarach dla Holandii** (chyba na dalsze finansowanie kosztów zwalczania przez Holandię ruchu wyzwoleńczego Indonezyjczyków)

Min. Rolnictwa St. Zjednoczonych ogłosiło dodatkowy **transport zboża dla Europy** w wysokości 89,700 ton. Ilość ta jest bardzo nikła w porównaniu z możliwościami eksploatacyjnymi USA. Zboże to przeznaczone jest dla Niemiec, Austrii, Islandii, Rumunii i Czechosłowacji.

Z dziedziny życia gospodarczo-wewnętrznego USA, podać warto ostatnią cyfrę bezrobocia w N. Yorku. Wynosi ona 440 tys. ludzi, tj. o 50 proc. więcej niż w marcu.

Zapowiada się też wybuch strajku 200 tysięcy marynarzy, żądających odnowienia umowy zbiorowej.

Podczas gdy świat kapitalistyczny znajduje się w ogniu konfliktów, **państwa demokratyczne idą, mimo przeszkód, obraną drogą: Najwyższa Rada Gospodarcza Rządu Węgierskiego** uchwaliła rozciągnięcie ścisłej kontroli nad 13 największymi bankami. Przygotowania do wprowadzenia jej w życie odbywają się w przyspieszonym tempie. Równocześnie opracowuje się projekt upaństwowienia Banku Emisyjnego oraz 3 kluczowych banków prywatnych. Planuje się też rozciągnięcie sieci kontroli na całokształt bankowości.

Ogłoszono wyniki produkcji maszynowej lekkiego przemysłu RSFSR za I kwartał br. Wykonano: 12.000 obrabiarek, 404 automaty maszyn pończoszniczych, 55 maszyn kotonowych itd. W rb. zostanie uruchomionych 21 nowych zakładów lekkiego przemysłu.

W Moskwie dokonano **wynalazku maszyny do segregowania listów,** zaoszczędzającej pracę 350 wykwalifikowanych pracowników. Zainstalowano ją na Poczcie Głównej.

Odnotować należy, jako ważniejsze **wiadomości z dziedziny polskiego handlu zagranicznego:** podpisanie umowy z W. Brytanią, zawarcie nowej uzupełniającej umowy ze Szwajcarią (na 30 milionów frs.), oraz pomyślne zakończenie rokowań z Austrią.

(PL)

„NOKTURN" Świętnickiego na Małej Scenie w Katowicach

Nowa premiera na Małej Scenie wzbudziła wielkie zainteresowanie. Wiadomo: debiut nowego polskiego dramaturga, dopassa Małej Sceny, reżyseria **Żyteckiego,** dekoracje **Pronaszki, Ursynówna, Wichniarz, Winczewski** to wszystko powinno dać dobry spektakl.

A tymczasem?

Na scenie snuło się trzech Żyteckich (czwartego imitował **głos zza sceny**) i wszyscy wygłaszali jakieś pseudoliterackie aforyzmy o życiu, o śmierci, o walce, o szczęściu i tym podobne. Co pewien czas dla odwrócenia uwagi, któryś z aktorów grał na fortepianie (celowała zwłaszcza w tym Anna **(Ursynówna)** świetna podobno pianistka (oczywiście talent głęboko zakonspirowany), która oprócz tego jest ważna osobą w ruchu konspiracyjnym i kocha się równocześnie w dwu mężczyznach i jeszcze ma czas pół godziny w czasie alarmu przeciwlotniczego przebierać się w biały peniuarek celem zejścia w powyższym do schronu.

Jej adorator jest jeszcze genialniejszy. Fenomenalnie zdolny chirurg (w ciągu dnia 30 amputacji) świetny pisarz, dramaturg, doskonały pianista na poziomie fenomenalnej pianistki, **robi równocześnie w konspiracji,** uwodzi Annę, poświęca się dla sparaliżowanej żony. Kiedyż ta para ma czas na to wszystko, zwłaszcza gdy ogromną część dnia wypełniają jej nie kończące się dialogi!

Znacznie mniej genialnym okazał się **kapitan Ryś,** który jest tylko dowódcą oddziału i kochankiem Anny. I ma „Kennkartę", którą Gestapo „wystawiało" zakonspirowanym. Żeby łatwiej wpadali...

Ursynówna w kilku momentach błysnęła ogromnym, naprawdę nieprzeciętnym talentem. Szkoda, że tak doskonała artystka, straciła właściwie cały sezon. Wyłaziła ze skóry aby „wyciągnąć" **„Jazona".** Stawała na głowie, aby wygrać **„Nokturn".** Grała, grała, ale rolę przegrała. Była dla niej za dobra. Tu wystarczyłaby zupełnie **Castori** czy **Górecka.**

Drugim nieporozumieniem jest **Wichniarz** w roli doktora. Aktor o tak wspaniałym głosie z trudem musi znosić tłumik reżyserski, zresztą bardzo precyzyjnie nałożony. **Wichniarz** nie ma w sobie niczego z przerafinowanego intelektualisty — naukowca, jakim jest doktór. Sądzimy, że najwłaściwszym byłby tu Hierowski.

Winczewski zrobił największą niespodziankę. Stanął na poziomie doskonałego duetu aktorskiego a nawet przewyższał go szczerością wypowiedzi. Pewne usterki techniczne, których nad miar w „Nokturnie" odczuwali partnerzy, zastąpił prostotą i umiarem, kontynuując dobrą passę (Pan Jowialski. Temperamenty) artystyczną.

Dekoracja bardzo przyjemna. Strzelanina za oknami niewiadomego pochodzenia i dyskretna. Niestety, nie można tego powiedzieć o suflerce.

Kurtyna zacięta. Na poniedziałkowym spektaklu, po pierwszym akcie nie chciała się zamknąć. Na rozpoczęcie trzeciego aktu nie mogła się podnieść, a aktorzy przez kilka minut mówili przy zamkniętej kurtynie. Dlaczego?

Publiczność reaguje bardzo słabo. Każda reakcja spowodowana jest akcją, a akcji w „Nokturnie" jest bardzo mało.

JÓZEF PRUTKOWSKI

2 tys. nowych spawaczy

Państwowy Instytut Spawalniczy w Katowicach może się poszczycić bardzo poważnym dorobkiem. Instytut zorganizował dotychczas 29 kursów spawania acetylenowego, które ukończyło z górą tysiąc słuchaczy, oraz 20 kursów spawania elektrycznego, które ukończyło około 700 absolwentów. Niezależnie od tego Instytut organizował kilka kursów elektrycznego spawania kotłów. Kursy dla spawania prowadzone są również przez placówki terenowe Instytutu w Krakowie, Łaziskach Górnych i Bydgoszczy.

Pół miliona książek

Z obrad Spółdz. Wyd. „Ognisko" w Katowicach

(T. B.) W ub. niedzielę w auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach odbyło się III. Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni „Ognisko".

W ramach tego zgromadzenia, kierownictwo spółdzielni urządziło w korytarzach wystawę dotychczasowego dorobku w wydawnictwach książkowych. Uczestnicy zgromadzenia oraz licznie zaproszeni przedstawiciele władz z przew. Wojew. Rady Narodowej tow. Tkoczem oraz w zastępstwie wojewody tow. drem Karczewskim mieli możność zobaczyć na pięknie i pomysłowo ustawionych stołach wszystkie wydawnictwa „Ogniska" od bajek dla dzieci począwszy, poprzez podręczniki szkolne dla szkół powszechnych i średnich wszystkich typów i beletrystykę do dzieł fachowych z dziedziny rzemiosła, przemysłu, handlu itp.

Obrady zagaił prezes Rady Nadzorczej Spółdzielni „Ognisko" ob. Syska witając przedstawicieli władz państwowych i partii politycznych.

W krótkich słowach ob. Syska nakreślił 2 letni dorobek Spółdzielni. Spółdzielnia osiągnęła w 1946 r. 33 mil. zł. obrotu i ponad pół miliona egzemplarzy wydawnictw książkowych. Program pracy i rozwoju spółdzielni „Ogniska" jest b. obszerny.

Z kolei tow. Tkocz wita zgromadzonych imieniem Komitetu Wojewódzkiego PPR, stwierdzając, że PPR będzie pomagać jak największej rozwojowi „Ogniska", którego działalność ma na celu upowszechnienie kultury.

Po przemówieniu przedstawiciela WK PPS tow. Mączki ob. Syska złożył sprawozdanie z działalności finansowo-obrotowej Spółdzielni.

Po przerwie przystąpiono do dalszych obrad i dyskusji, w celu określenia dalszej drogi Spółdzielni, opracowania planu jej pracy, jak również reorganizacji niektórych działów.

Walny Zjazd Związku Zawodowego Dziennikarzy okr. śląsko-dąbrowskiego

Zawiadamia się wszystkich członków Zw. Zaw. Dziennikarzy okr. śląsko-dąbrowskiego, że Walny Zjazd odbędzie się w dniu 22 czerwca br. w sali stołówki „Czytelnika" przy ul. Szopena 8 w pierwszym terminie o godz. 9.30, w drugim o godz. 10.

Członkowie Związku proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś w piątek, dnia 20 czerwca o godz. 19,30 na Dużej Scenie Teatru Śląskiego sztuka Jerzego Szaniawskiego „DWA TEATRY" w reżyserii Edmunda Wiercińskiego. Dekoracje Andrzeja Pronaszki. Muzyka Witolda Krzemieńskiego.

Dziś w piątek, dnia 20 czerwca br. o godz. 20-tej na Małej Scenie Teatru Śląskiego komedia A. Fredry pt. „MĄŻ I ŻONA" w reżyserii Władysława Krzemińskiego. Dekoracje Wiesława Makojnika.

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII. OSTATNI W SEZONIE KONCERT SYMFONICZNY

Dziś tj. w piątek, dnia 20-tego czerwca br. o godz. 19-tej odbędzie się ostatni w bieżącym sezonie koncert symfoniczny.

Solistką koncertu będzie utalentowana śpiewaczka Irena Wiskida, która z towarzyszeniem orkiestry odśpiewa F. Nowowiejskiego „Róże dla Safo" (1-sze wykonanie cavatiny) z opery „Halka" St. Moniuszki.

Program ponadto zawiera: suitę z baletu „Pan Twardowski" L. Różyckiego oraz poemat symfoniczny „Grunwald" M. Maklakiewicza. Orkiestrę Państwowej Filharmonii poprowadzi W. Krzemieński.

KINA

Katowice: Casino — Serenada w dolinie słońca; Rialto — Lord Jeff; Światowid — Na granicy; Słońce — Wesoły pensjonat; Union — Ludzie i manekiny; Zorza — Nauczycielka bawi się.

Chorzów: Apollo — Młodość Tomasza Edisona; Colosseum — Serenada w dolinie słońca; Delta — Niewidzialny detektyw; Polonia — Historia jednego fraka.

Mysłowice: Adria — Wyspa skarbów; Piast — Maksym.

Siemianowice: Piast — Robin Hood; Tęcza — Robin Hood.

SPORT

Ruch sięga po tytuł mistrza Śląska

Concordia—Ruch 0:2

KNURÓW. Przy wspaniałej pogodzie i w obecności ponad 5 tysięcy widzów, rozegrano w ub. środę w Knurowie eliminacyjny mecz o zakwalifikowanie się do rozgrywek o wejście do klasy państwowej, pomiędzy Ruchem z Chorzowa Batory a drużyną miejscowej Concordii.

Mecz przyniósł zasłużone, chociaż ciężko wywalczone zwycięstwo Ruchowi, w stosunku 2:0 (1:0).

Gra sama nie stała na oczekiwanym poziomie. Ruch nie potrafił rozwinąć normalnej gry na nieodpowiadającym mu rozmiarami boisku, a gospodarze grali bezplanowo i chaotycznie.

Concordia przedstawia zespół stojący na poziomie przeciętnej klasy A. Wniosła co prawda do gry dużo ambicji i woli zwycięstwa, ale zespołowi temu brak taktyki i jakiegoś systemu gry. W jedenastce gospodarzy wyróżnił się ponad poziom gry całej drużyny jedynie Chromik w bramce, który był bohaterem meczu, ratując swą drużynę przed cyfrowo wyższą porażką. Poza ofiarną i pełną poświęcenia obroną, towarzyszyło mu wybitne szczęście, gdyż bodaj pięciokrotnie poprzeczki i słupki uratowały mu groźne sytuacje.

Ruch wystąpił w osłabionym składzie. Blado wypadła w Ruchu linia napadu, zwłaszcza skrzydłowi. Wodarz i rezerwowy Żurek nie tylko, że nie pilnowali swych pozycyj, ale przez powolność i niezdecydowanie psuli spoistość gry tej części drużyny. Cieślik mimo kilku pięknych solowych zagrań, nawet kilku niebezpiecznych strzałów nie wykazał oczekiwanej formy, co należy położyć na karb przemęczenia. Formacje obronne Ruchu zagrały natomiast zadawalająco. Na wyróżnienie zasłużył sobie tylko Bartyzel, który umiejętnie rozbijał wszelkie akcje napadu gospodarzy.

Gra przedstawiała typową walkę o punkty. Ruch był drużyną bardziej zgraną. Wszyscy bez wyjątku chorzowianie byli technicznie lepsi i inicjatywa gry spoczywała stale w ich ręku. Mecz mogli wygrać cyfrowo wyżej, gdyby pech w strzałach nie prześladował ich środkowej trójki napadu.

Obydwie drużyny wystąpiły w składach:

Concordia: Chromik, Gabryś, Grzbiela, Gregor, Wiertelorz, Hajduk, Rzegorzycca, Szlegier, Bittner i Sorek.

Ruch: Brom, Bryla, Brzoga, Gebur, Bartyla, Boruba, Włodarz, Suszczyk, Alszer, Cieślik i Żurek.

Bramki padły: pierwsza w 16 minucie pierwszej części meczu, z pięknej akcji, ukoronowanej nieuchronnym strzałem Cieślika. Drugą bramkę wydusił Ruch w ostatnim kwadransie gry, w okresie oblężenia bramki gospodarzy w 38 minucie, w zamieszaniu podbramkowym. Z corneru, bitym przez Żurka, piłka dostała się do Alszera, który odbił ją na linii bramkowej do bramki.

Zawody prowadził ob. Cober z Katowic, sprawiedliwie. Trzymał bowiem obydwie drużyny w ryzach, nie dopuszczając do brutalnej gry. Rozfanatyzowana publiczność miejscowa, chciała niestety widzieć swoją drużynę, jako zwycięską, toteż najsłuszniejsze rozstrzygnięcia sędziego przyjmowała burzą okrzyków, zdradzając swym zachowaniem brak wyrobienia sportowego. Sędzia musiał pod eskortą opuścić niegościnny Knurów.

Tabela rozgrywek, po wczorajszym spotkaniu przedstawia się następująco:

	spotkań	br.	pkt.
1) Ruch Chorzów Batory	1	2:0	2
2) Concordia Knurów	2	6:4	2
3) Z. Z. K. Katowice	2	4:6	2

Do rozegrania pozostały jeszcze 3 spotkania a mianowicie:

26. 6. Ruch — Concordia w Chorzowie.

29. 6. Ruch — Z.Z.K w Chorzowie

2. 7. Z.Z.K.—Ruch w Katowicach.

W toczących się rozgrywkach uchodzi za pewnego faworyta Ruch i tylko jakieś nieprzewidziane przeszkody mogłyby pozbawić tę drużynę zdobycia pierwszego miejsca w tych eliminacyjnych meczach.

Przedsprzedaż biletów na mecz Brno — Śląsk

Śl. OZPN komunikuje:

Od środy dnia 18 czerwca br. odbędzie się przedsprzedaż biletów na międzynarodowe zawody Brno — Śląsk w następujących miejscach: „Sport" w Katowicach ul. 3 Maja 22, „Dinges" Chorzów, ul. Wolności i Sklep Tytoniowy Chorzów Batory, ul. Czerwonej Armii (obok dworca).

Ceny miejsc są następujące:

Trybuna numerowana 300.— zł, siedzące na bieżni 200.— zł, stojące 95.— zł, uczniowskie i wojsko do sierżanta włącznie 45.— zł. plus podatek do biletów na rzecz Woj. Rady Sportowej, który wy-

AKS — PTC 6:0 (3:0)

Pabianice (tel. wł.) Drużyna AKS-u w drodze powrotnej z Łodzi do Chorzowa rozegrała w ub. poniedziałek mecz towarzyski w Pabianicach z PTC.

Występ Ślązaków z powodu niepogody nie wzbudził większego zainteresowania i na boisku znalazło się zaledwie około 1000 ludzi. AKS rozprawił się zdecydowanie z jedną z najsilniejszych drużyn łódzkiej klasy A wygrywając bez wysiłku 6:0.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na piątek, dnia 20 czerwca 1947 r.

6,00 Sygnał. 6,05 Dziennik. 6,20 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 7,15 Przegląd prasy. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje. 8.40 Skrzynka PCK. 8,50 Koncert życzeń. 9,30 Koncert rekl. 14,00 Audycje informacyjne. 14.30 Reportaż. 14.40 Aud. dla dzieci. 15,00 Słuchowisko pt. „Kubuś Puchatek odkrył biegun północny". 15,30 Aud. rozryw. 16.00 Dziennik. 16,12 Muzyka. 16,30 Aud. dla chorych. 16.45 Pieśni Gabryela Faure. 17,00 Felieton. 14,10 Reportaż. 17.20 Syrena przed mikrofonem. 17.50 Koncert dla przod. świata pracy. 18,35 Aud. dla wsi. 18,55 U naszych przyjaciół. 19,15 Aud. literacka. 19,25 Koncert. 21.45 Rezerwa. 22,00 Popioły. 22,15 Aud. rozrywkowa. 23,00 Ost. wiad. dziennika. 23,25 Muzyka popularna. 24.00 Zakończenie programu.

Jubileusz pracowników U.S.

w Chorzowie

(Al) W ostatnią niedzielę odbyła się w Chorzowie piękna uroczystość poświęcenia sztandaru związkowego Ubezpieczalni Społecznej, oraz uczczenie jubilatów 25 i 50-cio lecia pracy w ubezpieczeniach społecznych. W Domu Hutnika nastąpiło po wbiciu pamiątkowych gwoździ uroczyste przekazanie nowego sztandaru chorążemu.

W uroczystości tej wzięli udział dyr. Departamentu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Modliński, insp. Ministerstwa dyr. Pogorzelski, insp. Nadzoru Lecznictwa w Warszawie dr. Graban, delegacje wojewódzkich i miejscowych partii politycznych, oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Po przemówieniach i złożeniu życzeń przystąpiono do dekoracji zasłużonych jubilatów.

SĄ NIMI: Brudek Józef, pielęgniarz pracował 37 lat, Briks Zuzanna, sprzątaczka 26, Głuszyńska Jadwiga, st. rachmistrz 26, Ceglarski Alojzy st. prac. kancelaryjny 36, Cymorek Jerzy, st. pielęgniarz 28, Dobkowiak Alfred, st. pielęgniarz 34, Gorus Wiktor, kier. warsztatu mechanicznego 35, Kaszta Emil, pielęgniarz 26, Kowal Albert, magazynier 30, Kupka Celina, pielęgniarka 26, Luksa Rozalia, pielęgniarka 30, Mika Maria sprzątaczka 26, Mirocha Jan, st. pielęgniarz 32, Nierychło Wilhelm, portier 38, Olbrych Maksymilian, st. pielęgniarz 27, Picika Walter, intendent 25, Piełot Tomasz wicedyrektor 37, Sablok Zofia, st. szwaczka 27, dr. Skiba Stanisław, lekarz ordynariusz 27, Sgonina Franciszek, pielęgniarz 28, Szczecina Anna, kier. kuchni 28, Szeliga Kunegunda posługaczka 50, oraz Tomala Paweł, st. pielęgniarz 28.

Uroczystość zakończyła się popisami orkiestry oraz występami zespołu świetlicowego.

Na marginesie zgromadzenia delegatów Śląskiej Spółdz. Spożywców

Jak podawaliśmy już, w dniu 15 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie delegatów Śląskiej Spółdzielni Spożywców w Katowicach. Szereg typowanych dla naszych spółdzielni zagadnień poruszanych na tym zgromadzeniu zasługuje na szersze omówienie.

Śląska Spółdzielnia Spożywców należy do spółdzielni pomyślnie rozwijających się. Posiada 122 sklepy spożywczo - kolonialne, 9 sklepów z pieczywem i 8 branżowych - ogółem 150, w tym 2 domy towarowe w Katowicach i w Chorzowie. Posiada 9 piekarń, palarnię kawy i wytwórnię wód gazowych. Ilość członków Spółdzielni wynosi około 75 tysięcy, tj. przeszło 2 razy więcej niż przed wojną. Obroty towarowe Śląskiej Spółdzielni Spożywców w 1946 wyniosły poważną sumę 1,364 miliony złotych. Spółdzielnia zatrudnia około 800 pracowników.

Te cyfry świadczą o niewątpliwym rozwoju Śląskiej Spółdzielni Spożywców. Jednakże podczas wszechstronnej dyskusji, która wywiązała się na Walnym Zgromadzeniu wyszły na jaw pewne niedociągnięcia charakterystyczne dla całego polskiego ruchu spółdzielczego w chwili obecnej. Są to te niedociągnięcia o których niejednokrotnie wspominaliśmy i na które zwracamy uwagę nie w celu zwalczania spółdzielczości a w dążeniu do jej uzdrowienia i dalszego rozwoju.

Delegaci sklepów podczas dyskusji niejednokrotnie wyrażali niezadowolenie z powodu zbyt dużych obrotów wódką które wyniosły 40 proc. ogólnej sumy obrotów roku 1946. Delegat sklepu Nr. 45 w Załężu, ob. Kosiarski, przy oklaskach zebranych, oświadczył, że obroty wódką nie powinny być przedmiotem chluby spółdzielczości, a powinno się dążyć do większych obrotów artykułami spożywczymi i takimi jak mydło, proszek do prania, soda, i td. W dyskusji niejednokrotnie zwracano uwagę na zbytnią centralizację i biurokrację, która nie powinna mieć miejsca w szeregach spółdzielców. Delegaci sklepów stanowczo podkreślili, że spółdzielnia winna dążyć do zacieśniania obrotów z członkami, ponieważ na tym opiera się sens handlu spółdzielczego. Ze strony delegatów podkreślono również, że rozwój sieci handlowej spółdzielni jest niewspółmierny do wzrostu ilości członków, i że rozbieżności takie nie powinny mieć miejsca w związku z czym należy położyć większy nacisk na pozyskiwanie nowych członków. Krytyce również poddano małe sumy wydatkowane przez spółdzielnie na cele społeczne, ponieważ wyniosły one zaledwie 0,014 proc. obrotu. Niektórzy delegaci sygnalizowali z terenu fakty nadużyć ze strony pracowników, którzy samowolnie podnosili ceny artykułów do poziomu cen sklepów prywatnych. Poważnym również brakiem Śląskiej Spółdzielni Spożywców jest fakt, że zaledwie w 20%-tach opiera się ona na kapitale własnym, a za resztę kapitału musi płacić duże odsetki. Koszty bankowe w 1946 roku wyniosły olbrzymią sumę 5,955 tysięcy zł.

Miejmy nadzieję, że w ogólnej akcji uzdrowienia handlu a przede wszystkim spółdzielczości, Śląska Spółdzielnia Spożywców nie powtórzy dawnych błędów i będzie się rozwijać, wpływając pozytywnie na kształtowanie się cen w Katowicach i okolicy.

(K. D-ski)

Nowy zarząd P. Z. Z. ukonstytuował się

Dnia 14. 6. br. w siedzibie Okręgu Polskiego Związku Zachodniego w Katowicach odbyło się zebranie na którym ukonstytuowały się władze okręgu na rok 1947 w następującym składzie:

Prezes — wicewojewoda śląsko-dąbrowski płk. Ziętek, wiceprezes — dr. Nowak (były przedwojenny prezes tut. okręgu PZZ.), sekretarz — wiceprezydent m. Bytomia ob. Kwietniewski, skarbnik — prezes obwodu P. Z. Z. w Rybniku ob. Knapczyk.

Po ukonstytuowaniu się Zarządu dalsze obrady toczyły się pod przewodnictwem prezesa płk. Ziętka. Celem usprawnienia działalności okręgu wyłoniono sekcje: narodowościową — przew. dr. Kral, prezes Sądu Apelacyjnego, organizacyjną — przew. naczelnik Śmiech i propagandową — przew. ob. red. Krajewska.

W toku obrad w dyskusji nad sprawozdaniami poszczególnych referentów rozważono szereg żywotnych zagadnień narodowościowych, organizacyjnych i finansowych okręgu.

Nowe koło Z. W. M. w Piotrowicach

Przy Szkole Przemysłowej Piotrowickiej Fabryki Maszyn w Piotrowicach założone zostało Koło Z. W. M. W czasie zebrania organizacyjnego, deklaracje członkowskie podpisało 75 uczniów.

W skład Zarządu weszli: jako przewodniczący — Pisarzowski Antoni, sekretarz Ulczok Stefan, zast. sekr. Janik Karol, skarbnik Kula Józef, na kierownika kulturalnego wybrano tow. Rzychonia Józefa. Opiekunem Koła Szkolnego Z. W. M. został wybrany tow. Herko Teofil, opiekun Z. W. M. Dzielnicy Piotrowice.

Utworzenie sekcji elektrotechnicznej i papierniczej przy WK PPR

w Katowicach

(Dr) Przy Wydziale Przemysłowym WK PPR w Katowicach, powołano do życia dwie nowe sekcje a mianowicie elektrotechniczną i papierniczą.

Na pierwszym posiedzeniu sekcyj, III. sekretarz WK PPR tow. inż. Rogowski, wyjaśnił członkom sekcji, którymi są peperowcy zajmujący kierownicze stanowiska w zjednoczeniach i zakładach pracy przemysłu energetycznego i papierniczego o celu utworzenia sekcyj.

Wzajemna wymiana zdań, przyczyni się do rozwiązania wielu zawiłych problemów związanych z usuwaniem przeszkód utrudniających normalizację środków produkcji, jak np. poprawę urządzeń technicznych, zapobieganie uszkodzeniom, zwalczanie marnotrawstwa i szkodnictwa gospodarczego oraz wiele innych.

Na swych pierwszych posiedzeniach członkowie obu sekcyj wyłonili spośród siebie prezydia.

Piątek

20

CZERWCA

Sylweriusza

Wschód 4.14

Zachód 20.59

20. 6. 1930 r.

Kongres Penclubu w Warszawie. Udział biorą przedstawiciele 26 państw. Przemawia John Galsworthy w imieniu pisarzy obcych.

20. 6. 1933 r.

Sejm gdański opanowany przez hitlerowców. Odśpiewanie po raz pierwszy w sejmie „Deutschland über alles". Marszałkiem sejmu jest von Wunck.

Minuta

⊙ Wczoraj podpisano w Sofii układ o współpracy kulturalnej między Czechosłowacją a Bułgarią.

—o—O—o—

⊙ Związek Radziecki zgodził się na propozycje USA w sprawie otwarcia konsulatu amerykańskiego w Leningradzie.

—o—O—o—

⊙ Zastępca gubernatora wojskowego w strefie amerykańskiej Keatin zatwierdził wyrok, skazujący b. marszałka lotnictwa niemieckiego Milcha na karę dożywotniego więzienia.

—o—O—o—

⊙ W stanie meksykańskim Aguas Calientes katastrofalna powódź zerwała pięć zapór rzecznych. Kilkadziesiąt osób poniosło śmierć.

Na początku była latarnia magiczna

Dziś już prawie nie pamiętamy tego kina sprzed kilkunastu lat bez dźwięku, bez efektów świetlnych, z prymitywnymi dekoracjami. Aktorzy, otwierający bezdźwięcznie usta w niemych filmach, naiwna fabuła, tanie efekty humorystyczne — wydaje się, że to było już bardzo dawno.

Jeszcze 50 lat temu próby utrwalenia ruchu były dużo większą sensacją i nowością niż obecnie bomba atomowa (!) A wszystko zaczęło się od latarni magicznej... Tak nazywano dawniej aparat camera obscura, który dawał odwrócony obraz na ekranie, po przepuszczeniu przez maleńki otwór promieni świetlnych. Dalsze udoskonalenia i prace uczonych doprowadziły do tego, że **w początkach XX wieku film staje się widowiskiem.**

Lumiere

Ukazują się na murach miast Francji ogromne afisze z napisem: **„Cinematographe Lumiere".**

Lumiere nakręcał na taśmę filmową oderwane obrazki z życia i pokazywał je zachwyconej publiczności. Ukazywały się na ekranie przypadkowe sceny z życia podwórka miejskiej kamienicy, jakieś zbiegowiska uliczne, defilady, nie powiązane ze sobą, nie będące niczym specjalnie ciekawym, a jednak **zachwyconym Francuzom wydawały się godne najwyższego podziwu.** Kinematograf Lumiere'a zdobywał sobie popularność. Ale znaczenie jego wzmogło się dopiero wtedy, gdy **Melies** wprowadził scenariusz z prymitywną na razie treścią.

Sklejony człowiek

W roku 1906 „Cinematographe" ogłasza najnowszą rewelację: **krótko-metrażówka** (która wtedy nie miała tej nazwy, bo nie było długometrażówek) pod tyt. **„Leczenie wodą".** Dzieją się tam rzeczy zupełnie niesamowite. Odpadające ręce, nogi i głowę pacjenta przykleja się po prostu do tułowia i w tej samej chwili chory porusza wesoło odzyskanymi nogami, klaszcze w ręce i kiwa dopiero co zrośniętą sobie głową.

Cuda Meliesa

Melies postępował inaczej niż Lumiere. Nie dawał obrazów z życia, ale stwarzał sceny nieżyciowe, zmyślone i fantastyczne, przedstawiał sztuczki kuglarskie, magiczne głowy na płytach pod którymi płoną świece, wzlatujących w powietrze ludzi, połykanie butelek i inne cuda. **Upajał się możliwościami „tricków" jakie dawał film** i wykorzystywał je w pełni. Nic nie szkodziło, że jego bohaterowie poruszali się jakby mieli nieustanne drgawki, gesty ich były szybkie, urywane nieprawdopodobnie nienaturalne. Szybkie zamykanie i otwieranie ust przez aktorów miało sugerować widzom płynną wymowę. Treść zaś słów zastępuje wprost oszalała gestykulacja i mimika. Bohaterowie filmów wprowadzają w ruch jednocześnie wszystkie części ciała, przewracają oczami, otwierają i zamykają usta — a czynią to wszystko szybko, szybko, w tempie przyśpieszonym, co najmniej trzy razy.

Film humorystyczny i kreskówki

W latach następnych podstawą kinematografii staje się film humorystyczny. Głównym i niezawodnym efektem jest nieustanne przewracanie się bohaterów. Upadają oni co 5 kroków bez względu na płeć, wiek i sytuację.

Ukazują się też kreskówki, dalekie jednak od pełnych wdzięku filmów rysunkowych Disney'a — i świetnych filmów rysunkowych produkcji radzieckiej.

W tym okresie te wszystkie filmy wyświetlane były w budach jarmarcznych. Nie miały własnych lokali.

Pożar w kinie

Podczas pewnego przedstawienia, na którym była zgromadzona cała societa paryska, wybuchł pożar i od tej pory drzwi dla wyższego świata zostały do filmu zamknięte. Jednak nie na zawsze. Dalsze lata przynoszą nowe zmiany. Do fabuły filmowej zostają wprowadzone akcenty dramatyczne. Film staje się przez to nowego rodzaju sensacją i opuszcza budy jarmarczne, by wejść do świetniejszych lokali.

Film staje się sztuką

Jednocześnie zaczynają grać w nim aktorzy teatralni i „kino" staje się „sztuką". Technika udoskonala się coraz bardziej, powstają liczne atelier i film zyskuje coraz większe znaczenie i coraz bardziej się rozpowszechnia.

W fabule dramatycznej można oglądać sceny brutalne z bulwarów paryskich, przesadnie sentymentalne z chwytaniem się za serce i bolesnymi okrzykami, **(bo filmy są już dźwiękowe),** lub też przerażone oczy wpatrzone w „tajemniczy cień" na ścianie.

Filmy są już długie, osoby poruszają się harmonijnie, naturalnie, otwierają prawdziwe drzwi i opierają się o prawdziwe ściany. Gra świateł i cieni dodaje wyrazistości i fabuła filmów jest inna. Znów wraca realizm Lumiere'a, ale poparty techniką i długim doświadczeniem. Poza tym filmy o bogatej nie tylko treści, ale często i o głębokiej problematyce.

Gdy oglądamy dzisiaj długi ciekawy film, nie rażący żadnymi usterkami technicznymi, nie pamiętamy, że jeszcze 50 lat temu jego pierwsi twórcy nawet nie śnili o stworzeniu podobnych obrazów. A jednak wszystko zaczęło się od latarni magicznej...



JESZCZE JEDNA BZDURA DZISIAJ...

Tym razem szwedzka. **„Wesoły pensjonat".** Mimo bzdurności fabuły, mimo kilku bardzo niesmacznych scen (a może dzięki nim) film cieszy się ogromnym powodzeniem.

Komedia szwedzka jest zupełnie inną niż szwedzki dramat. Dramat jest oryginalny, mocny, z gruba ciosany i świeży w swoim prymitywie — a komedia jest pod bardzo **mocnym wpływem komedii amerykańskich. Nis Poppe to odbitka amerykańskiego stelnika Browna,** tańce typowo amerykańskie, zwłaszcza żywiołowa rumba. Poza tym czysto amerykańskim chwytem jest operowanie tak zwaną spóźnioną reakcją. **(Horton, Hughes Herbert, Flip i Flap, Misha Auer).**

Trzeba jednak przyznać, że **Poppe** jest fenomenem komedii muzycznej. Jego wspaniała vis comica plus umiejętności śpiewackie (niesłychana rozpiętość głosu od falsetu do barytonu) i kapitalny talent choreograficzny plus charakterystyczna mimika i gestykulacja, zapewniają mu miejsce na wszystkich ekranach światowych, nawet w kiepskich fabularnie komediach szwedzkich.

Reszta mieszkańców **„Wesołego pensjonatu"** nieciekawa aktorsko, często wręcz nudna. Przyczyna powodzenia filmu leży przede wszystkim w świetnej grze bohatera filmu i przezabawnych docipach sytuacyjnych.

LIFT-BOY

SPORT

PATTON WYRÓWNUJE REKORD OWENSA

Nowy Jork, (obsł. wł.). Student uniwersytetu Mel Patton, jeden z najlepszych sprinterów świata uzyskał ostatnio 9,4 sek. na 90 m.

Czas Pattona stanowi wyrównanie rekordu Wykoffa z r. 1930, powtórzonego przez Owensa w r. 1935 i Jeffreya w r. 1940.

Wynik zostanie uznany przypuszczalnie przez Federację Międzynarodową, ponieważ Patton biegł przy braku sprzyjającego wiatru.

Fala zbrodniczości w U. S. A.

Celem skutecznej walki z „poważną falą zbrodniczości" jaka ostatnio nawiedziła Nowy Jork, 17.000 funkcjonariuszy policji zgłosiło się do ochotniczej służby w godzinach pozasłużbowych. Każdy policjant pełnić będzie przez cztery godziny w tygodniu służbę na mieście w ubraniu cywilnym; prywatne samochody będą stać do ich dyspozycji.

ANDERSOWCY

Korespondent „Reynolds News" omawia działalność andersowców na terenie Wielkiej Brytanii. Pisze on, że niektórzy andersowcy, którzy przybyli z Włoch z kieszeniami pełnymi dolarów amerykańskich i biżuterii, zdobytych w czasie służby wojskowej, postanowili stać się bogaczami. Po przybyciu do Wielkiej Brytanii zostali oni przedterminowo zdemobilizowani przy pomocy swych protektorów brytyjskich i wystarali się o pozwolenia na otwarcie przedsiębiorstw, umożliwiających im spekulacje. Ponieważ pozwolenia takie nie są udzielane cudzoziemcom, Polacy ci występowali pod obcymi nazwiskami. Korespondent utrzymuje, że PKPR wydaje Polakom fałszywe zaświadczenia pracy po cenach od 100 funtów wzwyż, by umożliwić im demobilizację. Wielu Polaków już zdemobilizowano dzięki powołaniu się na zatrudnienie ich przez firmy angielskie. Andersowcy finansują po cichu niektóre przedsiębiorstwa, stając się de facto ich właścicielami. Zdarza się również, że kupują po wygórowanych cenach firmy, zarejestrowane na nazwiska ich fikcyjnych żon. Proceder kupowania i sprzedawania nazwisk kobiet angielskich dla uzyskania zezwolenia na otwarcie przedsiębiorstwa rozwinął się bardzo szeroko. Cena za takie nazwiska waha się od 100 do 350 funtów szterlingów. Wielu ludzi osiągnęło sobie dobrobyt dzięki „sprzedaży" nazwisk swych żon. Korespondent wymienia transakcje spekulacyjne, w których uczestniczyli andersowcy, a które dotyczyły sprzedaży towarów po cenach 3-krotnie wyższych niż rynkowe.



Nowy samochód

Zamieszczone obok zdjęcie przedstawia nowy typ wozu, który Anglicy nazwali „samochodem przeciętnego Anglika". Cena tego wozu ma być stosunkowo niska, przeznaczony na szybkość 100 km. na godzinę. Największą rewelacją jest to, że na przestrzeni 100 km. zużywa tylko 5 l. benzyny. Konstruktorem jego jest M. Cooper, właściciel wielkich garażów londyńskich. Motor znajduje się w tylnej części wozu.

Kronika Kulturalna

UDZIAŁ POZNANIA W FESTIWALU SZEKSPIROWSKIM

Na festiwal szekspirowski ogłoszony przez Ministerstwo Kultury i Sztuki Państwowy Teatr Polski w Poznaniu przygotowuje komedię „Wiele hałasu o nic" z Marisówną i Skarżanką oraz Wolleyko i Wojdanem w głównych rolach. Reżyseruje Karol Borowski.

DEPESZA PISARZY CZECHOSŁOWACKICH DO MINISTRA KULTURY I SZTUKI

Delegacja pisarzy czeskich i słowackich opuszczając granice Polski przesłała następującej treści depeszę: „Dziękujemy Panu Ministrowi za przyjęcie zgotowane naszej wycieczce. Podczas naszego pobytu w Polsce doznaliśmy od społeczeństwa polskiego wiele dowodów serdeczności i miłości. Mieliśmy również możność stwierdzenia, jak głęboką jest przyjaźń narodu czeskiego, słowackiego i polskiego. Dołożymy wszelkich starań, aby te węzły zacieśnić."

NOWA OBJAZDOWA WYSTAWA MUZEUM NARODOWEGO W WARSZAWIE

Dyrekcja Muzeum Narodowego zawiadamia, iż w ramach wystaw objazdowych Muzeum Narodowego których celem jest rozpowszechnienie kultury artystycznej wśród społeczeństwa polskiego, zostanie otwarta wystawa matejkowskiego cyklu p.t.: „Dzieje cywilizacji w Polsce".

DELEGATKA SEKCJI FILMOWEJ UNESCO GOŚCIEM „FILMU POLSKIEGO"

Do Łodzi przybyła delegatka sekcji filmowej UNESCO p. Aliette Hauet. Celem przybycia do Polski p. Hauet jest przeprowadzenie na miejscu ankiety na temat potrzeb technicznych „Filmu Polskiego".

Ryszard Wright — 2 — Tłumaczyła Wanda Melcer

SYN AMERYKI

Wyciągnął ręce nad głową i ziewnął, oczy mu zwilgotniały. Ostra precyzja stalowego i kamiennego świata rozpłynęła się w łagodnym blasku. Mrugnął i świat zesztywniał znowu, stał się jasny i zmechanizowany. Jakiś ruch na niebie kazał mu podnieść oczy: białe spirale zakwitły w błękicie. To samolot pisał coś w powietrzu.

— Patrz — powiedział Bigger.

— Co?

— Pisze — wskazał na niego.

— O.

Śledzili wzrokiem rozwijającą się wstążkę, która białym dymem składała napis: używaj... Samolot był tak daleko, że czasami ginął całkowicie.

— Ledwo go widać — powiedział Gus.

— Fruwa, jak ptaszek — rzekł Bigger z dziecinnym zachwytem.

— Biała chłopiec może latać.

— Yah — potwierdził Bigger z przekonaniem — oni wszystko mogą.

Mały samolot bezgłośnie skręcał i pikował, zostawiając za sobą strusie pióro pary, jakby pienisty krem, wyciskany z tuby, powietrzne pismo, które zwolna więdło na wietrze, blednąc po bokach. Samolot pisał teraz inne słowo: „benzyny".

— Jak wysoko on fruwa? — pytał Bigger.

— Bo ja wiem? Może sto mil, może tysiąc.

— Chętnie bym latał, gdybym mógł — szepnął Bigger.

— Gus opuścił pogardliwie wargi, odlepił się od ściany, nacisnął czapkę, skłonił mu się z powagą i powiedział:

— Tak, panie.

— Niech cię diabli!

— Tak, panie.

— A ja ci mówię, że mógłbym latać, gdyby mi dali.

— Tak, gdybyś nie był czarny, i gdybyś miał parę groszy, i gdyby ci dali iść do szkoły lotniczej, to mógłbyś latać — przedrzeźniał Gus.

Przez chwilę Bigger rozważał te wszystkie „gdyby". Potem obaj wybuchnęli ostrym śmiechem, patrząc jeden na drugiego przez zmrużone powieki. Kiedy przestali się śmiać, Bigger powiedział, napół pytając na pół stwierdzając istniejący stan rzeczy.

— Czy nie dziwnie nas ci biali traktują, co?

— Niech im będzie dziwnie.

— Może i mają rację, że czarnym nie dają latać — mówił dalej Bigger — bo jakbym ci się, bracie, dorwał do maszyny, jakbym im spuścił bomby na łeb to by się nie oparli, aż w piekle.

Znów się roześmieli, ciągle patrząc w górę. Samolot zerwał się, podleciał i rozwiał nowe słowo: „pośpiech".

— Używaj benzyny „Pośpiech" — mówił Bigger, powoli mieląc słowa. — Jezu, jakby mi się chciało być tam wysoko!

— Bóg ci pozwoli i nawet zaopatrzy w skrzydełka, ale potem.

Znów się zaśmieli, wsparłszy się o ścianę, paląc i przymykając pod blaskiem oczy. Wozy na gumowych oponach przelatywały z gwizdem. W silnym świetle słonecznym twarz Biggera wydawała się metalicznie czarna. W oczach jego było rozweselone zamyślenie człowieka, który, głowiąc się długo nad rozwiązaniem jakiejś ważnej zagadki nie może się od niej oderwać, choć i rozwiązać jej nie potrafi. Długie milczenie gniewało go, chciał uciec od męczącego zagadnienia.

Przejechał wóz. Bigger westchnął i zaklął.

— Cholera!

— Co tam znowu?

— Nic nam nie dają robić.

— Kto?

— Biali.

— Mówisz, jakby to był twój wynalazek — powiedział Gus.

— Nie, ale nie mogę się przyzwyczaić. Przysięgam, że nie mogę. Wiem, że nie powinienem o tym myśleć, ale nic na to nie mogę poradzić. Zawsze, jak o tym myślę, wydaje mi się, jakby mi kto pakował w przełyk rozżarzony pręt. Popatrz, cholera. My tu mieszkamy i oni tu mieszkają. My czarni, a oni biali. Oni wszystko mają, a my nic. Oni wszystko robią, a my nic. Jak w więzieniu. Czasami zdaje mi się, jakbym żył na zewnątrz świata i patrzył przez dziurę w płocie, co się tam dzieje.

— Nie myśl o tym. Nic ci z tego nie przyjdzie — powiedział Gus.

— Wiesz co? — spytał Bigger.

— No co?

— Czasami mam takie wrażenie, jakby mnie miało spotkać coś okropnego. — Bigger mówił z gorzką dumą.

— O czym myślisz? — Gus spojrzał mu szybko w oczy, w których wyczytał przerażenie.

— Nie wiem. Tak mi się zdaje. Ile razy uprzytomnię sobie, że jestem czarny, podczas, kiedy oni biali, że jestem tu a oni tam, czuję jakby mi się miało przytrafić coś okropnego.

— Na rany Chrystusa, nic nie poradzisz. Czego ty chcesz? Ty jesteś Murzyn, a oni robią prawa...

— Czemu spędzili nas do tego kąta? Czemu nie dają latać ani prowadzić okrętu?

Gus poufale szturknął go łokciem i szepnął dobrodusznie. — Ej, Murzynie daj pokój. Oszalał!

Samolot już odleciał, po niebie rozwiewały się ostatnie smugi pary. Bigger ziewnął znowu i skrzyżował nad głową ramiona: czasu miał dość.

— Nic się nie dzieje — pożalił się.

— A czego byś chciał?

— Czegokolwiek — powiedział Bigger, omiatając świat szerokim gestem swoich ciemnych dłoni, jakby chciał sięgnąć wszelkich dopuszczalnych i możliwych prac.

I znów oczy ich zamigotały zaciekawieniem: duży gołąb łupkowego koloru siadł między szynami i zaczął się przechadzać w tę i tamtą stronę, nastroszywszy pióra i wydawszy tłustą szyję z iście królewską godnością. Za nadejściem tramwaju porwał się bez pośpiechu w powietrze na skrzydłach rozpostartych tak szeroko, że Bigger mógł widzieć słoneczny blask, przedzierający się wskroś szypułki piór. Wzniósłszy głowę, śledził śmiałego ptaka — który zniknął wreszcie za rogiem wysokiego dachu.

— Gdybym tak mógł! powiedział.

Gus roześmiał się.

— Murzyn szaleje.

— Jesteśmy jedynymi ludźmi tego miasta, którzy ani nie mogą iść, gdzie im się podoba, ani nie mogą robić tego, co im się podoba.

— Nie myśl o tym.

— Nic nie poradzę.

— Dlatego właśnie czujesz się tak, jakby się miało przytrafić coś złego — powiedział Gus — za dużo myślisz.

— A co innego, u diabła, może robić mężczyzna?

— Spić się i usnąć.

— To nie dla mnie. Jestem złamany.

Bigger przygasił papierosa, wyjął drugiego i podsunął pudełko Gusowi. Palili dalej. Przeleciał wielki wóz, rozsypując wokół skrawki białego papieru, które zwolna opadały.

— Gus?

— Eh?

— Czy wiesz gdzie żyją biali ludzie?

— Yah — powiedział Gus, wskazując ku zachodowi — tam, za „linią", za Cottage Grove Avenue.

— Nie, nie tam.

— O czym myślisz? — spytał Gus. — Więc gdzie oni żyją?

Bigger zacisnął pięści i uderzył się w brzuch.

— Tu żyją, tu, w moim brzuchu.

Gus spojrzał na niego pytająco, potem odwrócił oczy, jakby zawstydzony.

— Yah, rozumiem — wyszeptał.

— Ile razy o nich myślę, czuję ich — powiedział Bigger.

— Yah — potwierdził Gus — w żołądku i w przełyku też.

— Pali, jak ogień.

— Czasami ledwo można oddychać.

Oczy Biggera rozszerzyły się, zapatrzone w dal.

— Właśnie dlatego myślę, że zdarzy mi się coś złego — oczy Biggera zwęziły się. — Nie, mnie się nie zdarzy, to nie tak. To jakbym ja [illegible] coś zrobić, czemu nie zdołam przeciwdziałać...

— Yah — potwierdził Gus niechętnie. Oczy jego pełne były przestrachu i podziwu dla Biggera.

Głos mu zamarł. Słońce zasunęło się za ciężką chmurę, ulica nurzała się w chłodnym cieniu, ale oto znów wychynęło słońce, znów było wesoło i jasno. Wytworny czarny samochód, łyskając w słońcu szybami, wystrzelił obok nich z przecznicy i zniknął, skręcając o parę bloków dalej. Bigger zesznurował usta, śpiewając:

— Fiuuut.

— Mają wszystko — powiedział Gus.

— Do nich należy cały świat — dodał Bigger.

— Do diabła z tym wszystkim. Idziem grać.

— Okej.

Posunęli się ku wejściu.

— A powiedz no, bierzesz tę pracę, o której mówiłeś?

— Jeszcze nie wiem.

— Mówisz, jakbyś nie potrzebował pracy.

— O do diabła, tak, potrzebuję dobrej pracy, — rzekł Bigger.

Spojrzeli po sobie i roześmiali się. Weszli. Hall był pusty, siedział tu wspierając się na kontuarze samotny, gruby, czarny człowiek, który trzymał w ustach pół dopalone, zgaszone cygaro. W głębi paliła się również samotna żarówka.

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41-42. Dział ogłoszeń: Tel 361-06 — Konto PKO III 4900.
Oddział miejski: ulica 3-go Maja 28, tel 336-30. Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel. 586-33 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej
F – 31137